

Dziennik wychodzi codziennie rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas”	
— Sącz. Rynca	
W. Grabowski M	
Przedpłata na Dziennik „Czas” z Dodatkiem	
— w Krakowie	
rocznie zła. 30	rocznie zła. 24
półrocznie „ 15	półrocznie „ 12
kwartalnie „ 8	kwartalnie „ 6
	Na sam „Dodatek” prenumerować nie można.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, dotyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą.
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3 1/2.
Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnymi i inseratowymi przesyłane być winny franko do Biura Ekspedycji „Czasu”.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 24 marca.

O wypadku misji lorda Cowleya nie wiadomo, bo każdy przyzna, iż nie dość pisać jak *Times*, że lubo nie wie co było mówionem podczas kilkogodzinnej konferencji lorda z Cesarzem i hr. Walewskim, może jednakowoż zaręczyć, że Cesarz Napoleon jest zadowolonym; niedość donosić jak to czyni list z Wiednia do jednego z niemieckich dzienników, że hr. Buol otrzymał depeszę z Londynu od hr. Apponego, której treści lubo nie zna, może się jednak na pewno domyślać, że było w niej wyrażenie zadowolenia gabinetu angielskiego z misji lorda Cowleya, bo hr. Buol bardzo był po odebraniu owiej depeszy zadowolony. Zaprawdę z takich skazówek trudno się oświecić.

Więcej niż wszystkie dotychczasowe domysły daje do myślenia depesza telegraficzna odebrana wczoraj, według której *Monitor* donosi, że Rosya uczyniła wniosek względem zebrania się kongresu w celu zapobieżenia zakłóceniu jakiegoś stanu Włoch mógł sprowadzić, a które mogłyby spokojność Europy naruszyć. Przyznać należy, że jest jakieś licho przywiązane do sprawy która się toczy, aby to nawet co widocznie publiczności udzielić jest zamiarem, było ciemne i niezrozumiałe. Gdyby kto umyślnie chciał wiadomość tę bardzo ważną podać w formie jak najmniej zrozumiałej, lepszej depeszy ułożyćby nie mógł. Rosya uczyniła wniosek. Jaki wniosek — w kształcie noty czy innej komunikacji dyplomatycznej? Mowcy na trybunie czynią wnioski, rządy czynią propozycje podając noty. Gdzież Rosya uczyniła ten wniosek? Czy w Paryżu tylko, czy u wszystkich gabinetów? Rząd francuski przystał na wniosek Rosji, to nie naturalniejszego. Gabinet londyński, wiedeński i berliński nie odpowiedziały jeszcze urzędowo, kończy depesza. A więc mają odpowiedzieć urzędowo, a więc wniosek uczyniony był urzędowo. Ciągła zagadka, i kto wie czy ją *Monitor* wyjaśni, bo bardzo być może, że depesza powtórzyła całą notę. Dziennik ten bawi się od pewnego czasu w sfinans. Niewiadomo czemu wypadł tak gwałtownie 5go b. m., niewiadomo czemu złagodniał 14go t. m. gdy go *Siècle* pojął, teraz zapowiada kongres, a nikt domyśleć się nie może celu udzielenia wiadomości w ten sposób, że natychmiast jedne dzien-

niki wnoszą, iż Rosya porozumiała się z Francją, a inne że Rosya popiera Anglię i Prusy w pokojowych dążnościach. Trudno zresztą przypuścić, aby Austrya przystać mogła na kongres oparty na tej podstawie jaką wyraża depesza: „Zapobiedz zakłóceniu” — jakim zakłóceniem? Są to wyrażenia zbyt elastyczne, ogólniki wyborne dla *Monitory*, ale które nie mogą wystarczyć gabinetowi wielkiego mocarstwa mającemu zezwolić na kongres rozprawiający głównie o jego własnych sprawach.

W końcu i to warto uwagi, że kongres ma się składać z pełnomocników Francji, Austrii, Anglii, Prus i Rosji, a więc z pełnomocników pięciu wielkich mocarstw. System polityczny europejski stanowczo więc w pentarchię zamieniony. Wszystkie państwa drugiego rzędu nie mają wcale głosu. Lecz mniejsza o to, bo zresztą tak jest rzeczywiście od kongresu wiedeńskiego. Ale kongres obecny ma być o Włochy a Włochy w nim nie mają głosu; Sardynia nawet nie przypuszczona. P. Cavour, który tak lubi mówić o zdobyciach cywilizacji w prawie publicznem, mógłby powiedzieć tym razem i słusznie, że Europa spodziewała się, iż nie będzie już kongresów *de me sine me*. Wszak w konferencyach o sprawę Neufchatelską przypuszczono pełnomocnika szwajcarskiego?

Korespondencya Czasu.

Warszawa 16 marca.
Zamierzam podać kilka uwag dotyczących się teraźniejszego stanu wychowania publicznego, w Królestwie Polskiem. Przed paru miesiącami ogłoszono w gazetach warszawskich półroczny artykuł o zmianach i ulepszeniach zakładów naukowych, ulepszeniach dokonanych w ciągu trzech lat ubiegłych. Żałować przychodzi, że przegląd ten

*) Artykuł ten powtórzyliśmy w *Czasie* z 12go i 13go stycznia r. b. z uwagą: iż niezaprzeczamy bynajmniej, że w ciągu trzech lat ubiegłych zaszyły w szkołach w Królestwie Polskiem reformy i poprawy co się tyczy materalnej strony i wyposażenia. Lecz zbudowanie pięknego gmachu na szkołę lub powiększenie budżetu szkolnego dla utrzymania większej liczby nauczycieli, chociaż może być znaczną pomocą dla szkoły, nie zmienia jeszcze bynajmniej systemu nauk w niej wykładanych, systemu wychowania publicznego, wielkiej poprawy wymagającego. Wprawdzie instytucje mające kształcić uczniów w naukach technicznych, polepszone w istocie nieco zostały; lecz co się tyczy szkół i nauk tak zwanych humanitarnych, kształcących człowieka jako człowieka, nie nastąpiła prawie żadna reforma ze strony rządu.

P. R. Cz.

zbyt powierzchowny tylko i pobieżny daje obraz wychowania publicznego, nie pozwala zajrzeć w głąb rzeczy, nie pozwala się przekonać o ile system dzisiejszy wychowania publicznego odpowiada potrzebom kraju, o ile zmiany i ulepszenia trafiają do zamierzonego celu; bo jak słusznie rzeczony artykuł powiada: „wychowanie publiczne powinno być zwrócić uwagę nie tylko każdego ojca rodziny, ale każdego dla kogo oświata jego współziomków i pomyślność kraju nie jest obojętną.” Zakres tego listu nie pozwala podać szczegółowego obrazu wychowania publicznego w naszym kraju; jednak nie mogę pominąć kilku uwag mimowolnie nastrożonych czytaniem powyższego artykułu.

Przed rokiem 1830 system wychowania publicznego oparty na zasadach jeszcze Komisji Edukacyjnej stanowił jednolitą całość od podstawy szkół najniższych aż do samego wierzchołka uniwersytetu wieniącego wspaniałą budowę wychowania publicznego. Całość ta wprawdzie rozpadła się na części odrębne: szkoły wydziałowe, szkoły wojewódzkie i uniwersytet; ale zupełna zgoda i jedność je łączyła; a ta jedność właśnie potęgowała działanie wychowania publicznego, nadawała siłę rozwojowi oświaty. Inne wówczas niż dzisiaj były wymagania nasze, inne potrzeby, inne pojęcia o wychowaniu publicznem.

Uważano, że zadaniem jego jest przysposobić zagnanych obywateli krajowi, uzdolnić ich do zawodu publicznego; że nie jest jego wyłącznem zadaniem zapewnić bezpośrednio chleb powszedni, ale głównie rozwinąć zarówno serce i umysł młodzieży, usposobić ją do dalszego praktycznego kształcenia się w obranym następnie zawodzie. Szkoły wojewódzkie stanowiące średnią miarę, kształcenia naukowego, na których większa część młodzieży poprzestawać musiała, były jednakowe dla wszystkich; plan nauk w nich wykładanych obejmował zarówno nauki matematyczne nagięte umysł do ścisłego myślenia, do trzymania w karchach zbyt gorącej wyobraźni, oraz nauki języków i historii, tak nazwane *humaniora* rozwijające umysł; języki starożytne nie były sucho gramatycznie jedynie wykładane, ale rozkrywały młodzieży ducha starożytnego świata, zaznajamiali z arcydziełami starożytnej literatury, z historią mistrzynią narodów, nadawały hart duszy i siłę przekonaniom, kształciły serce, rozwijały umysł. Nauka historii nie była wtedy chronologicznem tylko wyliczeniem suchych wypadków. Po przebyciu tych nauk wspomagających siebie wzajem, dawano patent dojrzałości (*maturitatis*); dojrzały już młodzieniec ze świadomością rzeczy wybierał sobie zawód; i albo szedł do uniwersytetu po dalszą naukę, albo oparty na silnych podstawach nauki otrzymanych w szkołach, praktycznie się doskonalił w obranym zawodzie.

Po roku 1831, kiedy zamknięto uniwersytet warszawski, władza edukacyjna chcąc zastąpić niejako brak jego, rozszerzyła zakres nauk wykładanych w nowo utworzonych gimnazjach, na 8 klas je rozdzieliła i trzy najwyższe podzieliła na dwa oddziały: techniczny i filologiczny. Główną myślą tego planu było dać krajowi mniej więcej wszech-

stronnie wykształconych ludzi. Powiedziano sobie: kiedy nie możemy wszystkiego zasadnie nauczyć, nauczymy wszystkiego po trosze, przygotujemy każdego, aby sam się mógł następnie kształcić. Tradycje dawnego systemu wychowania przechowane między nauczycielami dawało pewne zalety temu planowi. A przecież wkrótce się pokazało, że nie osiągnął zamierzonego celu; że chociaż wszystkiego nauczyć, powiększyć części nienauczonego. Młodzież z owiej epoki ogarnęła urzędowania, każdy ciskał się do biura, innego zawodu nie rozumiał nawet. Nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności wyrodiła się jednocześnie we wszystkich tutejszych władzach już nie pisaniania, ale bibulomania, która rodząc potrzebę coraz większej liczby urzędników sprzyjała temu pędowi młodzieży do urzędów, i stał zyskalimy prawdziwe zastępy urzędników złe płatnych, gnuszących po biurach w mechanicznej i bezpożytecznej robocie.

Niedogodności takie zwróciły uwagę władzy edukacyjnej. Niesłychany rozwój sił materalnych od lat kilkudziesięciu, cechujący naszą epokę, wyrodił w całej Europie zwrot do celów praktycznych. U nas, gdzie tyle sił bezpłodnie leży odłogiem, zwrot ten zdawał się konieczniejszym jeszcze. Dla tego utworzono szkoły realne, i odtąd mieliśmy tyle coraz nowych organizacji i reorganizacji, że wątku ich dojsz trudno, myśl gubi się w rozlicznych gatunkach i podgatunkach szkół rozmaitszych i nie jest w stanie dopatrzeć się jednego wyrozumowanego kierunku w wychowaniu publicznem. Jedynie szkoła wyższa, uniwersytet skupiając w sobie rozsiępane promienie oświaty i rozdziałając je jednostajnie we wszystkich kierunkach, może nadać wychowaniu publicznemu jedność i spotęgowaną siłę.

Dążenia do wyłącznego rozwoju sił materalnych, zawiadnęły dziś całym światem; dążenia te jednak o tyle tylko są prawe i słuszne, o ile wyższa myśl niemi kieruje, o ile prowadzą człowieka do zapanowania nad materją; w każdym innym razie ostatecznym ich wypadkiem jest materalizm, wyrafinowane barbarzyństwo. Dążenia te wyrodiły potrzebę szkół specjalnych; ale zadaniem jest właśnie wychowania publicznego nadać im wyższy kierunek przez kształcenie umysłu i serca uczniów; do tego zaś jedyna droga: podniesienie zaniedbywanych dziś coraz bardziej humaniorów, nauk kształcących człowieka jako człowieka. Działanie w tym kierunku wychowania publicznego, będzie czysto zachowawczem; bo powstrzyma niepożądane pędy do używania, grożące dziś podwalinom społecznego bytu. Zaniedbanie humaniorów, zniżenie nauki do celów czysto praktycznych i chlebo-dajnych, zniżenie wychowania do wyłącznej specjalności, obniża poziom oświaty, kształci zdolnych rzemieślników, lecz nie ludzi.

Wracając do przeglądu działań władzy edukacyjnej za trzy ubiegłe lata, z ubolewaniem widzimy, że niema żadnego stosunku między wydatkami na gmachy, muzea, gabinety, zgola na zewnę-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

KORESPONDENCYA.

Lwów 19 marca 1859.

W ciągu karnawału a mianowicie ostatnich jego tygodni, bo te tylko były więcej ożywione, wszelkie inne zabawy ustępowały pierwszeństwa tańcom, a chociaż starsi tych zabaw uczestnicy utrzymywali, że rzadko w tym roku zdarzyło się spotkać taką ochotę, jaka dawniejszymi laty cechowała karnawały lwowskie, wszelako mało zostawało czasu i starszym i młodszym do zajmowania się teatrem, koncertami itp., które to poważniejsze zabawy uprzyjemniają wielko-postne wieczory.

Estetyczna dążność publiczności lwowskiej rozwija się w dwóch pokrewnych między sobą kierunkach. Kraków ma Teatr i Towarzystwo sztuk pięknych czyli właściwie plastycznych. Lwów o bok Teatru ma Towarzystwo muzyczne. Jakoż widoczny już jest wpływ tych obudów instytucyj na usposobienie publiczności tutejszej. Zamiast tak w muzyce jak w sztuce dramatycznej ciągle wzrasta i upowszechnia się. Wybór naczelników zakładu Towarzystwa muzycznego wypadł, jak to się rzadko w pierwszych początkach podobnych zakładów wydarza, bardzo szczęśliwie. Dyrektor p. Mikuli, nauczyciele, skrzypcy p. Starzewski, śpiewu p. Seiler, pracują z niezmordowaną gorliwością, a głęboka ich świadomość rzeczy, pociąga do zakładu coraz liczniejsze grono

obojej płci młodzieży; postępy też, jakie z zapalem do zakładu uczęszczająca młodzież robi, piękną jej ręką przyszłość; już teraz, gdzie przez amatorów na publicznym teatrze odegrane być mają w celach dobroczynności, jedna polska, druga francuska sztuka dramatyczna i operetka niemiecka, w złożonej z samych członków Towarzystwa muzycznego orkiestrze, grać mają na skrzypcach i to pomiędzy pierwszymi, dwaj od niedawnego czasu do zakładu przyjęci uczniowie. Do składu tej orkiestry tylu ochotczych członków przystąpiło, iż zaledwie wystarczyć może miejsce na jej pomieszczenie; samych pierwszych skrzypiek liczą 12cie i w takimże stosunku obsadzone być mają i inne instrumenta; jest to nowość, jakiej nie mieliśmy dotychczas we Lwowie; a zapowiedziana uwertura do opery „Leszek Biały”, napisana przez naszego Elsnera przed kilkudziesięciu laty, wielką obiecuje przyjemność lubownikom dobrej muzyki.

Dyrekcya sceny narodowej miała z razu do walczenia z wielu trudnościami. Zarząd poprzedni z jednej strony rozbił dobrane niegdyś grono artystów, ulubieńców publiczności, z drugiej strony niedbałym sztuk i artystów wyborem odrzucił publiczność. Te grzechy poprzedniej dyrekcji musieli odkupić dzisiejsi kierownicy teatru polskiego wprost przeciwnem postępowaniem. Jakoż niesłychanie już dziś owych skarg, które poprzednia dyrekcya nieustannie głosiła, skarg na brak udziału ze strony publiczności. Wówczas nawet owe skargi nie były zupełnie uzasadnione, bo jeżeli zważymy, że sala teatru lwowskiego na ludność tutejszą jest istotnie za wielką, że ludność składa się z różnych

narodowości i pewna jej część nierozumie po polsku, że bardzo znaczna i to majątniejsza część ludności Mojżeszowego wyznania, czy to z braku estetycznego usposobienia, czy przez oszczędność z bardzo małym wyjątkiem uczęszcza na teatralne przedstawienia, to pozostającej małej reszcie mieszkańców przysłać nam wypadła niepośledni pociąg do wrażeń sztuki dramatycznej, gdy teatr na każdym niemal przedstawieniu licznych zgromadza widzów, a skoro się okaże ańsz teraźniejszej dyrekcyi zapowiadający nową tutaj jeszcze nieznaną, lub i znaną, ale dobrze obsadzoną sztukę, z pewnością liczyć można na przepełnienie sali, jak tego dowiodły dość często jak na prowincjonalny teatr w krótkim czasie powtarzane przedstawienia sztuk „Poczwarka”, „Wesele przy latarniach”, „Falszywi poczciwcy” itp. Nabywszy tego przekonania, teraźniejsi przedsiębiorcy i dyrektorowie teatru narodowego, niepowinni nieśkądnie nakładać, jakich wymaga każde nowe przedstawienie, ani też nakładów na honoraria czy za oryginalne sztuki, czy za dobre tłumaczenia, bo te nakłady w krótkim czasie sownie wypłacić się im mogą. W ličním, może zanadto licznym gronie artystów dramatycznych, czuć się dawał długo brak członka do obsadzenia ról kochanków wyższego rzędu; lecz i w tym względzie stara się dyrekcya słusznym wymaganiom, o ile to być może zadość uczynić; jakoż w ostatnich czasach pozyskała dla sceny tutejszej nowego artystę p. Aleks. Nowakowskiego, a lubo ten młody artysta nie małe będzie miał jeszcze trudności w zwalczeniu nawykłego za granicą cudzoziemskiego akcentowania mowy ojczystej, toć gra jego już za trzecim występem za-

chwyciła teatralną publiczność, i miło nam przytoczyć zdanie prawdziwego znawcy wyrzeczone w otrzymanym przez nas liście, o jego ostatnim występie 15go marca r. b. w sztuce „Arcy-dzieło nieznane”, a to w roli rzeźbiarza Rolli, otóż i słowa znakomitego znawcy:

„Po długim przeciągu czasu, w którym różne „mnie właściwe przytoczy niedozwolili mi zwieźć sceny naszej, trafiłem właśnie szczęśliwie „wczoraj na przedstawienie dramatu „arcy dzieło nieznane”, a w tej sztuce widziałem po raz trzeci „ci ponoż występującego p. Nowakowskiego. Wiadziałem wiele scen zagranicznych, lubiłem zawsze i zgłębiałem myślą sztukę dramatyczną, byłem w styczności z autorami tworzącymi i artystami przedstawiającymi utwory teatralne, dla tego zdaje mi się, że rozumiem rzeczy i mam „prawo dać moją opinią, a mając to przekonanie, uważam jako obowiązek, oddanie sprawiedliwości młodemu ziomkowi świeżo występującemu na „naszej scenie.”

„Publiczność przyjęła go z oklaskami, wywołała go i słyszałem mówiących, *dobrze, bardzo dobrze gra*, ale niesłyszałem nikogo, któryby rozebrał grę jego, a mało osób pewnie uczuło i oceniło *odcienia*, które właśnie dały cechę grze tej „i myśli, która nim kierowała w oddaniu tej pięknej i trudnej roli. Jak od pierwszej chwili z krewnem, mi rozwinął nam szlachetność charakteru Rolli, „jak słodkim, nieszczerliwym był głos jego, kiedy mówił z młodym bratem, jak pełnym czucia i namietności naprzeciw kochance... jaka pokora i pobożność w modlitwie, jakie uniesienie i exaltacja artystyczna, względem Michała Anioła, ja-

trzne pomoce naukowe a uposażeniem nauczycieli. Położenie ich w naszym kraju smutniejsze jest jeszcze od położenia wszystkich innych urzędników. Niedostateczna płaca obok wzrastającej coraz drożyzny, zmusza ich do szukania zarobku po za obrębem wykładu szkolnego; starania za chlebem nie pozwalają ani oddać się całkowicie obowiązkowi publicznemu, ani pracować nad nauką, ani iść za jej postępem; wykład szkolny przeto kamienieje koniecznie w rutynie.

Z drugiej strony za to, dość znaczne sumy łożone na stypendya wszelkiego rodzaju każdego rozradować muszą, raz iż zdają się dowodzić starania władzy edukacyjnej o ukształcenie niezamożnych; powtóre, iż przekonują o niemyślności naszego zdania, iż znakomite fundusze edukacyjne posiadamy; a to nam rokuje, że z rozwojem zakładów naukowych i uniwersytetu w kraju mieć będziemy. Po założeniu akademii medyczno-chirurgicznej spodziewać się nawet godzi, że niedługo się ziszczą życzenia pod tym względem prawdziwych przyjaciół oświaty narodowej.

Pozwolę tu sobie jednak zrobić jedną uwagę, że opłata szkolna niemiłosiernie jest wysoka; w gimnazyach filologicznych wpis wynosi 300 złp. rocznie, w gimnazyum realnym 133 złp. 10 gr., w szkołach powiatowych o 5ciu klasach 100 złp. Znakomite fundusze edukacyjne pozwalają na jej zmniejszenie przynajmniej do 1/10 części. Takie zmniejszenia wycięłyby zrobili dla oświaty narodowej, niż udzielne stypendya, bo otworzyłyby przystęp do szkół publicznych wielkiej liczbie niezmniejszej młodzieży, możeby nawet w części uwolniły od potrzeby dawania stypendyów; bo ci, co dziś szukają w nich sposobu utrzymania, wraz z zwiększeniem się liczby uczącej się młodzieży, znaleźliby go, jak się to dawniej działo, w wynagrodzeniu za pomoc naukową udzielaną innym. Grosz publiczny tym sposobem oszczędzony, wystarczyłby aż nadto na utrzymanie w Warszawie uniwersytetu, a powiększyłby się jeszcze zniesieniem niepotrzebnych już wówczas stypendyów dla uczniów wysyłanych do uniwersytetów rosyjskich. Niektóre kraje a mianowicie Prusy, podnosiły także w ostatnich czasach opłatę szkolną, a powiększyły liczbę stypendyów; uważano bowiem, że zbyt łatwy przystęp do najwyższych zakładów naukowych dla najuboższej nawet młodzieży, wydaje zbyt wielką liczbę ludzi wysoko ukształconych, a niemogących mimo to zyskać na świecie stanowiska odpowiedniego swoim roszczeniom; bezpotrzebnym przeto ciężarem dla społeczeństwa będących. Przez podwyższenie przeto opłaty szkolnej ochłania trudnić ubogim przystęp do wyższych zakładów naukowych, zarazem przez stypendya dać możność kształcenia się ubogim uderzającym zdolnym, a innych zwrócić raczej do skromniejszej lecz pożyteczniejszej pracy. Nie wdamy się w rozbiór, czy takie zapatrywanie się jest szczere i sprawiedliwe, lub całkiem mylne, powiemy tylko, iż u nas inne jest położenie rzeczy. Jak niema w kraju przeładnienia tak kłopotącego inne rządy, tak też niema i zbyt ukształconych ludzi; owszem, brak ich w każdym zawodzie, np. w tutejszych zakładach naukowych brak jest do 30tu nauczycieli. Na 1,000,000 młodzieży do lat 20tu, uczęszczało do szkół publicznych w 1857 r. 44,951. Potrącając z tego szkółki elementarne, szkoły rzemieślnicze i handlowe, na gimnazya i szkoły powiatowe przypadnie 7,712, na same zaś gimnazya i inne wyższe szkoły 3,968; z tych w r. 1857 ukończyło szkoły niższe 466, szkoły wyższe 422; zaś 1 na 131 młodzieży do szkół uczęszcza; 1 na 2,369 kończy wyższe szkoły. Zbytku oświaty niema. Dodajemy do tego, że brak wyższego kierunku w wychowaniu publicznym, brak uniwersytetu na każdym kroku czuć się daje, a nie będziemy się dziwić, że w każdym zawodzie narzekają teraz na brak uzdatnionych ludzi. Mimo wielkiej liczby młodzieży, poświęcającej się zawodowi urzędniczemu, wyższych uzdolnień między nimi nie widać.

Z wygaśnięciem starszego pokolenia dobrych pracowników, wcale ich mieć nie będziemy. Ośma klasa przy gimnazyach filologicznych, wyłącznie prawu poświęcona, nie może zastąpić nauk uniwersyteckich. W tak szczupłym zakresie wykładana nauka prawa, koniecznie bardziej praktycznie niż gruntownie, może utworzyć słabych tylko rutynistów, zdolnych jedynie do sztykany sądowej, ale prawdziwych prawników nie wyda. Brak uniwersytetu pomiędzy innymi i ten wyraża skutek, że zamożni, albo się prywatnie kształcą przez czytanie i stąd mamy ludzi na pół tylko wykształconych, albo wyjeżdżają do uniwersytetów zagranicznych i wracają niekiedy wykształceni wprawdzie, ale niestety nie zawsze odpowiednio swojemu krajowi.

Berlin 22 marca.

Widnokraj polityczny zaczyna się wypogadzać i uspakajać. Z kilku naraz miejsc nadeszły wiadomości o mającym się zebrać kongresie pięciu mocarstw europejskich. Uderza, że jest mowa tylko o pięciu mocarstwach. Mówią, że to był warunek Austrii, pod którym zgodziła się na kongres. Podanie to może być prawdziwe tylko co do sprawy włoskiej, którą wreszcie i bez współudziału Sardynii w kongresie mocarstwa pierwszego rzędu udzielić mogły. Byłby to zawsze krok upokarzający ambitne królestwo, któremu na kongresie paryżkim dozwolono być adwokatem Włoch. Ale mylną niezawodnie jest wiadomość, że i sprawa wyboru księcia panującego w Moldawii i Wołoszczyźnie, oraz kwestya wolnej żeglugi na Dunaju, mają być załatwione w zebrać się mającym kongresie. Do tych spraw nie mogą być niewzruszone Turcja i Sardynia. Oprócz kongresu, który się ma odbyć w Londynie lub Berlinie, będziemy zatem mieli i konferencye paryżkie. Tamten nad sprawą włoską, te nad kwestyami pozostałymi ze sprawy wschodniej radzić będą. W skutku tych wiadomości polemika dzienników się uśmierzyła. Tutejsze przeszły od dwóch dni do rozpraw o stosunkach polityki wewnętrznej.

Obrazy wczorajszego posiedzenia Izby poselskiej były znów bardzo żwawe i zajmujące. Zapisują co ważniejsze. Przyjęto najprzód bez dyskusji i jednogłośnie głosów podwyższenie o tal. 500,000 dotacyi korony. Rozpoczęto następnie obrady nad 33 petycjami, domagającymi się uregulowania stosunków prawnych szkół miejskich. Szkoły te bardzo się w ostatnim czasie pomnożyły i wzrosły. Wywołał je i poparł realistyczny kierunek nowego czasu. Od wielu lat, jak gdzieindziej, tak mianowicie w Pruszech, toczył się zażyty spór pomiędzy stronnikami szkół realnych a gimnazjalnych. Tamte przygotowywały młodzież do zawodów technicznych, te do urzędniczych. Tamte wyjątkowo tylko, to jest te, które podwyższone były do sześciu klas i przyjęły do programu nauk niektóre przedmioty szkół gimnazjalnych, miały prawo wydawać młodzieży zaświadczenia dojrzałości, dając jej przez to prawo do uczęszczania na uniwersytet i na akademię budownictwa, a ztem i sposobność do wyższych urzędów w państwie, mianowicie technicznego, mierniczego, pocztowego; te, to jest, gimnazya, otwierały i otwierają drogę nie tylko do wszystkich urzędów bez wyjątku, ale uprawniają nadto wychodzącego z nich najwyższych klas do jednorocznej służby wojskowej. Tymczasem minister handlu odjął reskryptami z 1855, 1856 i 1857 r. wielkiej liczbie szkół realnych prawo wysyłania młodzieży z doświadczeniem dojrzałości na akademię budownictwa, i zamknął jej drogę aplikowania się do służby publicznej w wydziałach techniczno-administracyjnych, należących do kompetencji jego ministerstwa, bez znieśienia się w tym względzie z ministrem oświecenia.

To jest w krótkich słowach przedmiot skarg i

prób petentów. Komisya wniosła, aby Izba przekazała petycyę rządowi do uwzględnienia, z wyłączeniem oczekiwania 1) że rząd, zgodnie z art. 26 ustawy konstytucyjnej wnosi projekt do prawa o wychowaniu publicznym, przez które także prawny stosunek szkół realnych zostanie ustalony; 2) że tym szkołom realnym, które już istnieją lub przez ministra oświecenia dopiero wydać się mającym przepisom zadośćczynią lub zadośćczynić będą, prawa wyżej powołanymi reskryptami ministra handlu objęte tymczasowo w zupełności powrócone zostaną. Wniosek ten nie miał przeciwników, bo i minister handlu raczej się z wydania reskryptów swoich tłumaczył, aniżeli słuszości ich bronił, a minister oświecenia otwarcie za nim przemawiał, toż inni mówcy, wykazując obecne znaczenie szkół realnych, nie uwzględniając zasługom i przeznaczeniu szkół gimnazjalnych. Wniosek więc został jednomyślnie przyjęty.

Zwawszemi jeszcze były obrady nad petycją obywatela poznańskiego Wolniewicza, żalącego się, że z zabranych mu przez policję papierów jeden list był w niemieckiej gazecie poznańskiej publikowany. Petent żąda ukarania urzędnika policyjnego. Domaga się nadto zwrócenia zabranych papierów, co zresztą już się stało; domaga się nareszcie stałych praw i zasad co do aresztowań i rewizyj policyjnych. Komisya wniosła, aby pierwsze żądanie przekazane zostało rządowi do uwzględnienia. Poseł Niegolewski przedstawia szczegółowo petycję i przy tej okoliczności wytyka postępowanie władz poznańskich; rzecz swoją opiera na dowodach, przeciwko którym trudno walczyć. Minister sprawiedliwości, p. Simons, i komisarz rządowy z ministerstwa spraw wewnętrznych, p. Noah, który jeszcze pod p. Westphalenem zawiadował policyjnymi sprawami Księstwa, napróżno bronią postępowania władz poznańskich. Posłowie Blankenburg z lewej i Vincke z prawej strony wykrywają niedostateczności i sprzeczności w obronie rządowej, a ostatni mówca nazywa postępowanie władz poznańskich niesłychanym w Pruszech, zwłaszcza, że uczynione było przeciw reskryptowi byłego ministra. Zabiera więc głos terazniejszy minister spraw wewnętrznych, p. Flottwell, i oświadcza, że wedle całej surowości prawa urzędnika winnego ukarać każe, i tak w każdym razie i na przyszłość czynić będzie. Izba przyjęła oświadczenie to z głośnym zadowoleniem, a poseł Niegolewski podziękował ministrowi imieniem kolegów swoich i mieszkańców Księstwa za ten wyznacznik sprawiedliwości.

Kraków 24 marca. C. k. Komisya krajowa do spraw osobowych urzędów powiatowych mieszanych w obrębie rządowym krakowskim zamianowała kancelistę urzędu powiatowego Ignacego Nowaka w Niepołomicach, aktuariuszem urzędu powiatowego.

Władze podatkowe Galicji wschodniej otrzymały polecenie od dyrekcji skarbowej krajowej we Lwowie, aby przy wymierzaniu i rozpisywaniu podatków zamieszczaly na zawiadomieniach stronom opodatkowanym doręczanych, obok cyfr należności podatków skarbowych, zarazem cyfr należności podatków krajowych, pobieranych na potrzeby kraju właściwego, tudzież na kosztu indemnizacji za zniesienie powinności i ciężarów gruntowych. Tym sposobem strony składające podatki będą od razu wiedziały, ile w ogóle wnieść mają należności do kasy. Życzęcyby należało, aby i w naszym obrębie rządowym podobne rozporządzenie wydanem zostało dla ułatwienia stronom nie świadomym do brze manipulacji rachunkowej.

Wiedeń 23go marca. W pierwszej chwili po nadejściu depezy, że *Monitor* zapowiedział kongres pięciu mocarstw, przyjęto tę wiadomość jako za-

kład pokoju i nawet na giełdzie znacznie papiery poszły w górę. Później wszelako, kiedy zaczęto rozbiierać bliżej depezę *Monitora* nie znaleziono w niej nic zadawalającego, owszem źródło nowych pod pewnym względem obaw, i takowe dały się uczuć na giełdzie spadkiem papierów, na które również wpłynęły i niekorzystne notowania giełd zagranicznych. Tutejsze dzienniki tak mniej więcej oceniają notę *Monitora* z d. 22 b. m.

O. D. Post powtarza wczorajsze swoje twierdzenie, że Austria nie może dopóty na kongresie wziąć udziału, póki nie będą jej znane granice, w jakich się tenże zachowywać pragnie, jakoteż póki Francya nie da rękoi, że i swój traktat z Piemontem podda pod sąd pentarchii. Zdaniem tego dziennika Napoleon III musi coś zyskać przez kongres, by zaspokoić naród francuski w zamian za koszt, uzbrojenia, niepokój umysłów, straty giełdowe i handlowe. Lecz Austria nie może dostarczyć Francji materiału na luk tryumfalny dla polityki napoleońskiej. Z drugiej strony czy Cesarz Napoleon zechce a nadto czy będzie mógł poświęcić Piemont. Jest zapewne między nim a domem sabaudzkim ściślejszy związek niż traktat odporny. Czy Sardynia czując się opuszczoną przez Francję, nie wykryłaby Europie tych tajemnic, które mogłyby narazić Cesarza Napoleona, i wykryć plany jego? Cesarz Napoleon musi mieć Sardynię na względzie, a przeto nie może dać rękoi pokojowych. Bez tych wszelako rękoi, bez zostawienia Sardynii własnemu jej losowi, Austria nie może traktować.

O wiele głębiej bierze rzeczy *Wanderer*, lubo wychodzi z domysłu, a przeto łatwo bardzo błędnej zasady, że Rosya stoi po stronie Francji, Anglia zaś i Prusy po stronie Austrii. W przypuszczeniu tego stanowiska Rosji, mniema ten dziennik, że doniesienie *Monitora* przesądza już z góry cele kongresu. Dalej uważa, że *Monitor* nie powinien być ogłaszać tej noty nie będąc pewnym, czy państwa przystąpią do kongresu, a przynajmniej czy przystąpi do niego główna strona, jaką jest Austria. Czy telegraf nie mógł ułatwić tej odpowiedzi Austrii? Czy warunki były przez nią stawione takie, że ich Francya przyjąć nie mogła? Czy też wreszcie *Monitor* nie miał jedynie na celu pokazać światu, iż Francya chce zgody, lecz Austria nie jest do niej pochopną? Ta okoliczność, iż *Monitor* mówi, że do propozycji rosyjskiej nie przystąpiły jeszcze Anglia i Prusy, każe się domyslać, że to inna jest owa propozycja, niż ta w której lord Cowley pośredniczył. Jest to więc projekt francusko-rosyjski, projekt zatem nie w celu poniesienia ofiar dla dobra pokoju, lecz w celu zyskania korzyści. Nie jest to ten projekt w duchu broszury Lagueroniera, który radzi, aby uczynić to przed wojną, co po wojnie uczynić trzeba będzie? Jedną tylko koncesję robi Francya, że nie powołuje do kongresu Sardynii.

Oestr. Złg toż samo wychodzi z punktu rosyjskiego, lecz grubo się myli twierdząc, że Rosya dopiero teraz, to jest od wojny wschodniej chce działać przez dyplomację swoją tak jak dawniej działała przez armie. Kto jak Oestr. Złg mniema, że Rosya nigdy celów pokojowych nie popierała, a dopiero dla tego teraz weszła na tę drogę, że ma ważne swoje wewnętrzne sprawy do załatwienia, kto tak mniema, tego można by posądzić, że albo nie zna historii, albo udaje, że jej nie rozumia. Jeżeli Rosya jest w tej chwili za pokojem, to dla tego, że wojna ta mogłaby wyprowadzić na wierzch kwestye narodowości. Oestr. Złg stawia za warunek przystąpienia Austrii do kongresu nietykalność traktatów r. 1815, nie tylko literalnie ale i w zastosowaniu do zasady prawa publicznego europejskiego dziś zwykłego, jakoteż nietykalność traktatów włoskich. Austria zdaniem tej gazety przystanie tylko na reformy w Rzymie. Musi jednak mieć pewność, że kongres nie jest wybiegiem dla zyskania czasu i znuzenia jej, lecz zmierzać wyraźnie chce do rozbrojenia i do upokorzenia Sardynii;

„ka godność w obec rywala przynoszącego mu „rozkaży Doży, jak piorunujący wyraz gniewu i „nienawisci, kiedy pod tym pozorem odrzuca propozycję księżęcia... nie... gra p. Nowakowskiego nie była doży ocenianą wczoraj, gra ta nie rozumem ale sercem powinna była być sądzoną, a Izba, która po moich starych liach spłynęła, więcej jej zaszczytu przyniosła jak zwykle oklaski publiczności.“

„W mowie p. Nowakowskiego, daje się od czasu do czasu czuć akcent cudzoziemski, mówią, że grywał wiele po scenach niemieckich... czyż nie dość, że już jednego znakomitego artystę straciłszy tym sposobem, może wskutek nieocenienia. Urodzony między nami, uposażony tak bogato przez naturę, ach! niechże między nami pozostanie, a wstępując w ślady ojca, Lwowianin, niech się stanie zaszczytem sceny lwowskiej.“

„Przy tej okoliczności, winien jestem także oddać sprawiedliwość pannie Kaczkowskiej, w grze jej widać coraz więcej owoce pracy i wytrwałości, niechaj nie ustaje, a piękna ją przyszłość czeka.“

Do obsadzenia ról kochanek wyższego rzędu, należałyby mogli dyktatorowie niepospolitemi talentami obdarzoną acz początkującą artystką w pannie Safir, gdyby podawali jej sposobność do częstszych wystąpień i chcieli ją szczerze wspierać swoją dobrą radą i powszechnie uznaną świadomością rzeczy; wielką zaiste położyliby dyktatorowie zasługę, jeżeliby w tak krótkim czasie zdolali dwie młode szczesliwie w dziedzi i talenta u-

posażoną artystki pp. Kaczkowską i Safir, do wyższego doprowadzić wykształcenia.

Szczegóły do biografii Mickiewicza.

Z wielką ciekawością przeczytałem w grudniowym zeszycie *Dodatku* szczegóły do życiorysu Mickiewicza. Są tam niektóre rzeczy do sprostowania. Lubo oddawna gotuję się z wydaniem wielu szczegółów dotyczących się wielkiego męża, ale to rzecz tém trudniejsza, że mówiąc szczerze niepodobna uniknąć dotknięcia nie jednej z osób żyjących i tém obudzić, wywołać spory, albo protesty, do których nie mam ani czasu ani ochoty. Ograniczam się więc na teraz do suchej nomenklatury, to jest do uzupełnienia imion filaretów wileńskich wspomnianych w życiorysie:

Str. 673. mieszkam z Franciszkiem. Mowa tu o „Franciszku Malewskim“, synu rektora uniwersytetu wileńskiego.

Ditto str. 673. Pan Onufry. To jest „Onufry Pietraszkiewicz, jeden z liczby uczniów wileńskich zesłanych przez Nowosielskova.“

Str. 674 jak Tristram Sterna. Podczas ostatnich lat pobytu swojego w Wilnie, Tomasz Zan pisał tak nazwane „Rozdziałki“ humorystyczne, obrazki w gwuscie Sterna, którego Zan bardzo lubił i rad nasładował.

Str. 676. Smutne spotkanie się z bratem moim Jerzym. Najmłodszy z braci Adama „Jerzy Mickiewicz“ lekarz marynarki ruskiej w Kronstadt.

Str. ditto. Itydatula, to jest „Jana Heydatela, dzisiaj półkownika inżynierów wojsk res.“

Str. ditto. Krzywousty, kudrawy Marcin. Także jeden z filaretów zesłanych. Człowiek biegły w prawie, dobrej tuszy, rad każdemu pomagać i bardzo ruchawy. On pierwszy z zesłanych poradził sobie ożeniwszy się w Petersburgu z niemiecką córką jakiegoś introligatora i zajmując się prowadzeniem spraw obywatelskich w senacie i t. d. przysyłanych z kraju. Miał on istotnie niższą warzę skrzywioną i włosy kędzierzawe, dla tego moskale zwali go *Plenipotentem kudrawym*. Jemu to Mickiewicz polecił być pierwsze wydanie Wallenroda w Petersburgu.

Str. 677. W służbę wejdę: hr. Laval, niegdyś minister rosyjski spraw zewnętrznych, bardzo cenil rozum Mickiewicza, poznał go z A. Humboldtem, przejeżdżającym w 1828 przez Petersburg i ofiarował mu umieszczenie go w poselstwie rosyjskiem we Włoszech lub w Niemczech.

Str. 678. Zgadnij gdzie „Nuf“? To jest, wyżej wspomniany Onufry Pietraszkiewicz.

Str. ditto. Spytaj się czy będzie czytać. Z wileńskich towarzyszy Mickiewicza, dwaj szczególnie: Franc. Malewsky i Jan Czeczot, powstawali na „Ode do Młodości“, że on stera na niczem swoje poetyckie dary i gieniusz, pisząc podobne dziwaczne rzeczy, które ci krytycy zwali niemczyzną. Józef Jeżeski i Zan byli przeciwnego zdania, a w kilka dni potem wszystka młodzież uniwersytetu wileńskiego umiała ode na pamięć. J. Czeczot, zresztą bardzo szczery wielbiciel Adama, zapowiedział był, że dopóty go nie będzie czytał,

dopóki coś „rozumiejszego“ nie napisze. — Tęże okoliczności tyczą się wyrazy „Może Janek przyjął bez skrupułu pieniądze uzyskane za Wallenroda“, tj. jako rzecz istotnie polską i praktyczną.

Str. 680. Ofiarowali puhar srebrny. Jestto anachronizm. Nie w Petersburgu, ale w Moskwie literaci rosyjscy ofiarowali mu puhar, znajdujący się dzisiaj w ręku sierot śp. Adama i zapisany imionami donatorów.

Taż str. 680. Wyjechał 13/15 maja (popraw maja 15/17 1829) na parowcu angielskim „George IV.“ kapitan Black. Dwóch nas tylko, Olenin i ja przeprowadzali Mickiewicza z Petersburga do Kronstadt. Dzięki czynnej pomocy zacnego Olenina, Mickiewicz mógł wyjechać; a tak się spieszył, że nawet nie chciał czekać pieniędzy i bez nich odplynął. Udało się to bardzo pomyślnie, gdyż robiono już *donos* z powodu Wallenroda, i w kilka dni później wyszedł rozkaz zatrzymania autora, szczęściem już nieobecnego.

Str. 689. Wańkowicz. Także Filaret, uczeń Rustema i sam pięknych zdolności malarz. Umarł w 1842 czy 1843 w Paryżu.

O spowiedzi, która jakoby Mickiewicz uczynił Odyńcowi, bardzo wątpliwe. Mickiewicz cenil poetyckie zdolności i styl Odyńca, podobnie jak cenil rozum i naukę Fr. Malewskiego, ale nie zwierzał się im. Długo o tém i bardzo wiele mówił, lecz trzeba by zaczęło o szczególnej żyć i charakteru ludzi żyjących, a sam śp. Adam powtarzał nieraz słowa Szyllera, że to tylko może w pieśni ożyć, co już martwe na ziemi.

to jest, że kwestya włoska musi zejść na kwestye sardyńską.

Presse wiedeńska zbiera wszystkie pogłoski o kongresie i warunkach jego zwołania, tudzież warunkach pod jakimi Austria przystąpić chce do niego, i w końcu pyta: na coż więc kongres, jeżeli ma potwierdzić to wszystko o co spór właśnie wszczęty został? W zwołaniu wszakże kongresu widzi ona cel rewizji traktatów roku 1815. Z Berlina donoszą jej telegrafem jako pogłoskę, że prócz Austrii wszystkie cztery państwa przystąpiły na kongres, a Austria chce poprzednio zastrzeżenia co do zasady układów. Kongres ma się w Berlinie zebrać; Francja żąda wykreślenia z traktatów artykułu wykluczającego Napoleona od tronu.

Wanderer donosi z Mediolanu z 19go, że chciano tam demonstracyą na Corso obchodzić rocznicę powstania r. 1848, lecz do 6tej wieczór nie niaszło. Liczne patrole przebiegają miasto i are nie szasło. W Turynie zamieszono demonstracyą polityczną w d. 25tym odbył się przez illuminacyę. Obcych ochotników jest tam do 8200. W Pawii zamordowano 18go wieczór redaktora tamecznej gazety rządowej p. Ripamonti Carpano.

Na kolei południowej przestają iść pociągi pociągii pociągii począwszy od 28go b. m. aż do dalszego postanowienia.

Autograf. Cor. mówi, że Arcyks. Jan zabawi w Wiedniu do końca miesiąca, a potem uda się do dóbr swoich w Styryi. Zdaje się przeto, że mył do dóbr swoich w Styryi. Zdaje się przeto, że mył do dóbr swoich w Styryi. Zdaje się przeto, że mył do dóbr swoich w Styryi.

Urzędowa Gaz. di Milano z 19go pisze: „Ważne i nadzwyczajne zawikłania ostatnimi czasy, jakoteż obowiązek rządu cesarskiego przysposobienia się do obrony własnych praw na wszelki przypadek, nakazały obok innych środków, powołanie zawczasu urlopowanych żołnierzy pod chorągwie. Ażeby przeszkodzić temu najwyższemu rozporządzeniu i na powołanych pod bronią wpływać niebezpiecznymi poglądami, i aby ich odwieść od tego najważniejszego obowiązku obywatelskiego, nieomieszkano, osobliwie z zagranicy, ludzi ich. Wszelako na mocy urzędowych wykazów przekonano się, że w dniu 10 b. m. (a zatem w kilka dni a w niektórych prowincjach tylko w cztery dni po otrzymaniu obwieszczeń powołujących) już przeszło 21,000 urlopników stawilo się w właściwych korpusach; nadto zasługuje w obecnych okolicznościach na uwagę, że niegdyż nieczekali wydania rozporządzenia zwołującego, lecz dowiedziawszy się o takowem, z własnego popędu stawili się. Niezaprzeczone te fakty wymowniejszymi są niż wszelkie rozumowania, aby przekonać, jak dalece w prowincjach tych, pomimo tyłu nienawistnych i ludzających ponęt, panuje duch porządku i wierności ku prawemu monarsze i uszanowanie dla prawa, a które zapewne połączyły się z wrodzonym wysokim uczuciem religijnym, które nie dopuszcza najludniejszemu zwodzeniu odwozić od obowiązków. Czynimy zadość wymaganiom sprawiedliwości, nadmienając, że podobne rezultaty są dowodem lojalnej i zgodnej troski wójska i proboszczów, którzy umieją i chcą wywierać wpływ tak zbawienny i skuteczny na lud wiejski.“

Szwajcaryja.

Powątpiewano temi dniami o ogłoszeniu się Szwajcaryi za neutralną. Gazeta Pruska jest w możności udzielenia noty, jaką Rada Związkowa w d. 14 b. m. wręczyła w tym względzie posłom zagranicznym i takową przedłożyła zgromadzeniu. Akt ten brzmi:

Lubo państwa europejskie używają dziś dobrodziejstw pokoju, to przecież nie można zaprzeczyć, że zaufanie w trwałość tego stanu rzeczy zachwiane zostało, i że są powody pozwalające przypuszczać, iż spokojność powszechna mogłaby zostać ciężkimi wypadkami narażoną. W takich okolicznościach Szwajcaryja winna jest swojej godności, swojemu charakterowi jako państwo wolne i niepodległe, jakoteż swojej konstytucji i organizacyi politycznej, zawczasu i bez ogródek oświadczyć się pod względem postępowania, jakie na pewne przypadki zachować zamierza, a to odpowiednio do stanowiska zajmowanego przez siebie, a wypływającego z położenia, historii i wewnętrznych swoich potrzeb tudzież stosunków do państw zagranicznych.

A przeto Rada Związkowa oświadcza niniejszem najformalnie, że Związek szwajcarski, w przypadku naruszenia pokoju, bronić będzie i strzedz wszelkimi środkami jakie ma na zawołanie, całości i nietykalności swoich ziem, do czego ma prawo jako państwo niezawisłe, a które to prawo przyznane jej i zaręcone uroczysto zostało traktatami europejskimi z r. 1815. Tej misji swojej dopełniać będzie zarówno względem wszystkich. Traktaty z r. 1815 oświadczenia zarazem, że pewne części Sabaudyi należące do posiadłości króla Jmci Sardyńskiego włączone zostały do neutralności szwajcarskiej. Z tych traktatów wykazuje się, a mianowicie z oświadczenia wys. mocarstw z d. 29 marca 1815 i aktu przystąpienia sejmiku szwajcarskiego z dnia 12 sierpnia 1815, z aktu kończącego kongres wiedeński z d. 9 czerwca 1815 (art. 92), z pokoju paryskiego z d. 20 listop. 1815 (art. 3), i z aktu w tymże dniu spisanego, uznającego i gwarantującego neutralność Szwajcaryi na wieczne

czasy i nietykalność jej granic, że wymienione w tych aktach części Sabaudyi mają tej samej neutralności używać co Szwajcaryja, z tym szczególnym warunkiem, że każdym razem skoroby ościenne państwa rozpoczęły już kroki wojenne lub rozpoczęciem ich zagrażały, wojska króla Jmci Sardyńskiego mogące się znajdować w prowincjach neutralizowanych, mają się cofnąć i gdyby była potrzeba przebyć Wallis w tym celu; że żadne wojska zbrojne jakiegokolwiek państwa nie mogą się tam zatrzymywać albo tamtędy przechodzić, wyjąwszy te, któreby konfederacya szwajcarska przeniesła tam postanowiła.

Powyższe postanowienia powszechnych traktatów potwierdzeni wyraźnie zostały w traktacie specjalnym zawartym 16go marca 1816 między Konfederacyą a J. K. Mością królem sardyńskim.

Jeżeli okoliczności od tej chwili wymagać tego będą i o ile potrzebny krok ten będzie dla bezpieczeństwa i obrony neutralności, Związek szwajcarski korzystać będzie z przyznanego sobie traktatami europejskimi prawa obsadzania części neutralnych Sabaudyi. Samo się jednak rozumie, że jeżeli Związek ucieka się do tego kroku, to szanować będzie sumienie i pod każdym względem postanowienia traktatów, a pomiędzy nimi i to które mówi, że zalogą szwajcarską w niczem szkody nie przyniesie rządowi przez JKMosć sardyńską w tych prowincjach zaprowadzonemu. Rada związkowa oświadcza, że starać się będzie porozumiewać się z rządem Króla Jmci sardyńskiego pod względem specjalnych warunków takowego obsadzenia wojskiem. W końcu Rada związkowa oddaje się nadziei, że te jej oświadczenia zarówno wolnomysłne jak i lojalne znajdą przyjazne przyjęcie, tudzież że wys. mocarstwa zechcą należycie ocenić stanowisko jakie zająć musiała w obec teraźniejszego politycznego położenia i w przewidywaniu wypadków zdarzyć się mogących.

Przy tej sposobności Rada ma zaszczyt i t. d. W imieniu Rady Związkowej Prezydent Związku Stämpfli, kanclerz Związku Schiess.

Francya.

O przeglądzie wojska odbytym przez Cesarza w dniu 20 marca następnie donosi La Patrie:

„Cesarz odbył w niedzielę na polu marsowem przegląd wojska wszelkiej broni, składającej gwardyi cesarskiej, tę wspaniałą rezerwę naszej dzielnej armii.

„Wiadomo, że teraźniejsza gwardya cesarska tworzy dwie silne dywizye piechoty, każda po dwie brygady i jedną dywizję jazdy liczącą trzy brygady. Gwardya ta, nie tak jak gwardya za pierwszego cesarstwa, od razu prawie została uorganizowaną w ten sposób, jak jest obecnie. Dawna gwardya, która się niejako zrodziła w Marengo z gwardyi konsularnej, osiągała całą siłę pod Wagram w roku 1809 i poległa bohatersko pod Waterloo, wyborowa ta armia uległa w ciągu lat 15 swego istnienia licznym przeistoczeniom.

„Złożona początkowo z dwóch batalionów grenadyerów i z kompanii lekkiej, otrzymała z kolei do swych kadrów bataliony strzelców, grenadyerów i strzelców konnych, a w końcu po pulku z każdej broni. Później była w gwardyi cesarskiej stara, średnia i młoda gwardya. Należało wynagrodzić klęski wyprawy rosyjskiej i wyprawy saskiej. Potrzeba było korpusu rezerwowego i wyborczego do obrony w r. 1814 każdej piędzi naszych prowincji najechałych, przeciwko licznym wojskom koalicyi.

„Nowa gwardya cesarska, złożona z żołnierzy wybranych ze wszystkich korpusów armii francuskiej i bez innych warunków prócz dobrego zachowania się, wykształcenia i oddanych usług, nie miała jeszcze czasu uświetnić się, jak gwardya pierwszego cesarstwa, lecz odznaczała się już w Krymie świetnymi czynami wojskowymi. Jestto korpus wyborczy naszej armii w pokoju i imponująca rezerwa w czasie wojny; nigdy on się nie oddala od monarchy. Cesarz chciał dziś zgromadzić go cały i rozdzielić własną ręką krzyże i medale pomiędzy oficerów i żołnierzy. Dziś o godzinie pierwszej wszystkie wojska uszykowały się w kilku liniach na polu marsowem, tworząc obszerny czworobok podłużny, wśrodku którego zająć mieli miejsce wojskowi, których imiona wykazane były na liście przedstawienia do wspomnianych powyżej nagród.

„Przed pawilonem zegarowym widać było najprzód uszykowane w dwie linie oparte o nowe gmachy: dywizję inżynierów, dwa bataliony żandarmeryi, batalion strzelców pieszych i dwa bataliony zuawów. Następnie po większej stronie pola marsowego tyłem do Grenelli a twarzą do alei Mothe-Piquet, trzy inne linie piechoty: 1) dziewięć batalionów z trzech pulków grenadyerów, 2) ośm batalionów z dwóch pulków woltjerów i 3) ośm batalionów z tychże samych pulków.

„Po wielkiej stronie równoległej, w szyku bojowym i rozwinięta jak piechota przedstawiała jazdę gwardyi obroną twarzą ku Grenelli trzy linie tworzące tyleż brygad: 1) brygadę kirasyerów i jazdy rezerwową; 2) brygadę jazdy liniowej dragonów i ułanów; 3) brygadę jazdy lekkiej gidów i strzelców konnych.

„Każdy pulk jazdy dostarczył na tę uroczystość wojskową cztery piękne szwadrony po 120 do 130 koni. W końcu po przed mostem Jany twarzą do szkoły wojskowej rozwijał się w pierwszej linii po prawej ręce pulk artyleryi pieszej, po lewej pulk artyleryi konnej; w drugiej linii pociągi artyleryskie.

„Całość obrazu ujętego w ramy niezliczonego tłumy widzów, miała w sobie coś majestatycznego; podziwiano porządek panujący w pośród podobnej

masy wojska nagromadzonego na jednym punkcie. „Wielka liczba pulków obecnych na tym przeglądzie musiała odbyć dłuższe marsze. Dywizya inżynierów, równie jak zuawów i pierwszy pulk grenadyerów przybyły koleją żelazną z Wersalu. Artylerya, z wyjątkiem dwóch baterji, stojących wszokole wojskowej przybyła również z Wersalu; drugi pulk grenadyerów z Rueil; trzeci z St. Cloud; 2gi kirasyerów z St. Germain; ulany z Compiègne; dragony z Meaux; strzelcy z Fontainebleau; gidy z Melun.

„Trzy dywizye wynoszące 30 batalionów, 24 szwadronów i 8 baterji, zdawały nam się przedstawiać siłę 16,000 piechoty, 3,000 jazdy i 2 do 3,000 zinnich korpusów, w ogóle 22 do 23,000 ludzi.

„W miarę jak pulki przybywały na plac, odbierały chorągwie swe lub sztandary, które przywoził pluton stu-gwardzistów z pałacu tuileryjskiego, gdzie złożone są w apartamentach cesarskich. Około godziny drugiej odgłos bębnow i dźwięk trąb zapowiedziały przybycie Cesarza.

„Orszak przybył z alei Mothe-Piquet. Cesarz był w wielkim uniformie generała dywizyi, mając obok siebie po prawej ręce księcia Hieronima, po lewej księcia Napoleona.

„W orszaku znajdował się marszałek Magnan, marszałek Vaillant i kilku generałów, którzy się uświetnili w Krymie. Pochód otwierał i zamykał oddział stu-gwardzistów. Cesarza poprzedzali koniuszowie, oficerowie będący na służbie i adjutanci, za nim znajdował się liczny sztab główny, generałowie i oficerowie francuzcy i obcy.

„Cesarzowa jechała opodal w odkrytym powozie zaprzężonym a la Daumont mając obok siebie cesarzewicę ubranego w mundur grenadyera gwardyi, szafirowego koloru, z białą blachą, czerwonymi szliffami, czapką futrzaną i galonkami kaprałskimi. Orszak tworzyli stu-gwardzistów. Cesarstwo przyjeżdżali najżywszymi okrzykami. Cesarz przejechałszy przed linie kazał się ustawić przed pawilonem zegarowym ludziami, którym były przyznane nagrody. Cesarz rozdzielał sam krzyże i medale, ściskając za rękę każdego, któremu dawał nagrodę.

„W końcu zaczęła się defilada, która odbyć się miała plutonami w piechocie, baterjami w artylerji a szwadronami w jeździe; piechota otwierała pochód, potem szła artylerja, dalej pociągi, a następnie jazda w szyku bojowym.

Włochy.

Korespondent turyński do Gazety Kolońskiej podaje z bardzo dobrego jak twierdzi, źródła, następujące wiadomości o korespondencyi dyplomatycznej agiello-sardyńskiej, a mianowicie o nocie sardyńskiej przeznaczony do osłabienia noty gabinetu wiedeńskiego z d. 25 lutego (Czas Nr. 10):

Gabinet angielski zapytał przed niejakim czasem hr. Cavoura, co zdaniem jego należałoby uczynić, aby zaprowadzić ulepszenia w środkowych Włoszech; a w ogóle aby we Włoszech urządzić stosunki długotrwałe, nie narażając istniejących obecnie traktatów. W odpowiedzi na to zapytanie wystosował hr. Cavour pamiętnik, który dotąd nie został ogłoszony. W pamiętniku tym tę myśl przedewszystkiem wyprowadza hr. Cavour, że niepodobna utrzymać pokoju we Włoszech a następnie w Europie, dopóki kraje lombardzko-weneckie zostawać będą pod panowaniem Austrii. Zdanie to swoje popiera minister wywodami historycznymi i politycznymi. Gdy wszelako — mówi dalej pamiętnik — rzeszony w drugiej swojej części — mocarstwa europejskie niechęć naruszać istniejących traktatów, przeto wszystko co się uczynić dało, będzie tylko środkiem uśmierczającym, który przynajmniej na czas pewien utrzyma spokojność. Aby to się stało, potrzeba naprzód zmienić stosunki w państwie kościelnem dla przeprowadzenia wszystkich reform i zmian, jakie Francya, Anglia i Sardynia na kongresie paryskim w r. 1856 zalecały. Wojska austriackie ustąpić winny z Romanii i z innych części Włoch, gdzie wbrew traktatom trzymają załogi. Fortyfikacye Placencyi muszą być zniszczone, a w Parmie i Modenie, w ogóle zaś w mniejszych państwach włoskich zaprowadzone być winny reformy konstytucyjne. Hr. Malmesbury zgodził się (?) w ogóle na zasady tego pamiętnika. Sądzą, że lord Cowley podczas pobytu swego w Wiedniu w tym duchu się wyraził. Znana jest depesza hr. Boula, ale nie jest wiadomo, że powód do niej dało zdanie Anglii, aby Austrija przyrzekła, iż Sardynii zacząć nie będzie. Gabinet wiedeński dał też to przyrzeczenie w pomienionym akcie. Równocześnie hr. Malmesbury udał się do rządu sardyńskiego i zażądał także od niego przyrzeczenia, że nie rozpocznie kroków zaczepnych. Hr. Cavour wystosował do gabinetu londyńskiego notę w której się o tem żądaniu wyraża i zarazem odpowiada na notę hr. Boula niebędącą niczem innem jak oskarżeniem Sardynii. Szczególniej na tę okoliczność nota sardyńska kładzie nacisk, że Austrija przypisuje winę stanu Włoch konstytucyjnej polityce Sardynii. Rząd króla Wiktora Emanuela jest przeciwnie tego zdania, że polityka ta uchroniła Europę przed powszechną rewolucyą, a gdyby stłumiono wolność w Sardynii, rewolucya podniosłaby głowę w całym kraju. Gabinet wiedeński nie oskarża bez powodu uzasadnionych żądań w Lombardyi, gdzie chciano by tak liberalnego rządu jak po drugiej stronie Padu. Austrija takie sobie obrała postępowanie, iż Sardynia zmuszona jest stać ciągle z bronią w ręku, a cały kierunek polityki austriackiej jest tego rodzaju, że daje powód do wojny. Już przed kilku laty sam rząd angielski przyznawał, że tylko umiarkowaniu Sardynii przypisać należy, że nie przyszło

do wojny między nią a potężnym jej sąsiadem. Lubo przeto rząd sardyński miałby powody, aby sam sobie z bronią w rękę sprawiedliwość wymierzył, wszelako baczny na żądania Anglii, ograniczył się na stanowisku obronem. Musi jednak na nieszczerść zbroić się dalej jeszcze, dopóki Austrija uzbrojen swoich nie zaniecha.

Opinie sprzeciwia się pomysłowi zwołania kongresu europejskiego w celu załatwienia spraw włoskich, albowiem zdaniem tego dziennika podobny kongres nie mógłby wyjść z innego punktu w swoich układach jak tylko z zasady traktatów obecnie istniejących, a takowe niepowinny więcę obowiązywać. W ogóle zaś historia uczy, że kongres tylko po wojnie jest na swoim miejscu. Trzeba przeto zostawić wolny bieg wypadkom, a dopiero zebrać się wtedy, gdy już oręż swoje wypowie, i zebrać się na to, aby spór ukończyć.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 24 marca. W litografii „Czasu“ wyszedł portret Zygmunta Krasieńskiego giloszowany z medalionu i sprzedaje się po 30 centów.

— Donoszą nam z Sanockiego o nader dziś już rzadkiej w kraju naszym zdobyczy na polowaniu w Woli Sękowa. Leśniczy miejscowy p. Józef Jasiński, pod którego nogi zwrócił się nagle sploszone psy idące za postrzelonym rogaczem, dotarł do krzaka, w którym ujrzał ruch i machinalnie dał ognia. Od strzału tego padł ryś, trafiony jednym ziarnem struty w samo serce, samica zaś uszła w oczach strzelców.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 23 marca. Na wczorajszym posiedzeniu Izby niższej trwały dalej rozprawy nad bilem reformy wyborczej. Głównymi mowcami byli: Bulwer za, Herbert przeciw projektowi rządowemu. Następnie odrzucono rozprawę. Wzbie wyżej odrzucono bil mający dozwolnić posłubienie siostry żoniniej.

Londyn 23 marca. Times mniema, że kongres zbieże się w Akwizgranie. Morning Post sądzi, że położenie rzeczy nie zmieniło się i jest groźnem, gdyż Austrija w niczem nieustąpiła, a wniosek zebrań kongresu nie jest skutkiem misji lorda Cowleya, lecz wyszedł jedynie od Rosyi. (Kor. Austr. zastrzega sobie przy powtórzeniu tej depeszy, iż podawanie w telegramach treści doniesień lub zdań obcych dzienników nie wkłada na nią odpowiedzialności za prawdziwość tychże doniesień lub zdań).

Turyń 21 marca. Wszędy wypróżniają klasztory, seminaria i inne wielkie budynki na pomieszczenie wojska. Tutejsza akademja wojskowa ma być przeniesioną do Rivalta. Catolico donosi, że w Genui spodziewają się okrętów francuskich. Syndyk tego miasta powołał całą gwardyę narodową i zażądał wszystkich oficerów, podoficerów i kaprali. Syndyk turyński otrzymał krzyż legii honorowej.

Nota Monitora donosząca, iż Rosya zaproponowała kongres dla załatwienia sprawy włoskiej, a propozycję tę przyjęła Francya, brzmi jak następuje: „Rosya zaproponowała zebranie się kongresu, „chcąc zapobiedz zawikłaniom mogącym wyniknąć „ze sprawy stanu Włoch, które to zawikłania mogłyby zamieszać spokój Europy. Kongres złożony z pełnomocników Francyi, Austrii, Anglii, Prus i Rosyi zebrałby się w jakimś mieście neutralnem. Rząd cesarski (francuzki) przystał na tę propozycję gabinetu petersburskiego. Gabinet londyński, wiedeński i berliński nieodpowiedziały „jeszcze urzędowo.“

Depesza przeto paryska wczoraj zamieszczona podała prawie dosłownie osnowę tej noty Monitora. Indép. belge podaje depeszę z Wiednia pod d. 21 marca, w której donosi: 1) że Arcyksiąże Jan jedzie (?) w nadzwyczajnej misji do Berlina; 2) że Austrija nie zezwoliła na zebranie się kongresu w Londynie.

Z Berna podaje Gaz. Augsb. depeszę z 21go, że komisya wojskowa składająca się z generała Dufour i siedmiu pułkowników wojska związkowego, naradzała się pod prezydentem departamentu wojskowego (ministrem wojny) nad krokami jakieby należało przedsięwziąć na przypadek wojny.

Stosownie do depeszy londyńskiej na d. 21 b. m. p. D'Israeli zażądał drugiego czytania reformy. Lord John Russell jak zapowiedział był, tak i wystąpił z poprawką, której następstwem może być tylko odrzucenie bilu. Lord Stanley odpowiedział mu oświadczeniem, że istnienie gabinetu zależy od odrzucenia mocy lorda Russela; postawił więc kwestyę gabinetową i zakończył swą mowę pochwałą klasy średniej w Anglii. Pan Stour walczył przeciw poprawce, opierając się na tem głównie, że odrzucenie bilu pociągnie za sobą nieograniczone odroczenie reformy. Poprawkę popierał lord Bury, zarzucając gabinetowi, że utrzymuje się przy władzy tylko przez pobłażanie opozycji. Zbijali go pan Ker Seymer i p. Horsman, zarzucając lordowi John Russell, że pobudką do tego postępowania jest tylko chęć powrotu do władzy. Dyskusya odroczonej została do wieczora. Wypadek jej nie wiadomy.

Antoni Mrobnkowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.
(w walucie austriackiej).

Kraków 24 marca.		
Banknoty polskie na 100 złr. now.	złp.	419 414
Ruble obrotowe agio.		7 6
Talary pruskie na 150 złr. now.	złp.	93 92
Cwanoygiory	złr.	—
Półimperyały rosyjskie	złr.	8 80 8 65
Napoleondory 20-fr.	złr.	8 70 8 55
Dukaty holenderskie ważne.	złr.	5 — 4 90
„ austriackie	złr.	5 8 4 95
Listy zastawne galicyjskie z kuponami.	złr.	83 — 81 —
Obligacje indenn. z kupon.	złr.	76 — 74 —
Pożyczka narodowa z r. 1854.	złr.	78 50 77 —
Listy zastawne polskie z kuponami.	złp.	100 99 —
Wiedeń 24 marca. (telegraf.)		
Augsburg 100 złr.	złr.	91 80
Hamburg 100 Marków	złr.	91 70
Londyn 10 £.	złr.	108 10
Paryż 100 franków	złr.	42 80
Dukat	złr.	5 10
5% Metali	złr.	75 30
4% „	złr.	65 55
3% „	złr.	—
Losy z r. 1834.	złr.	123 —
„ 1839.	złr.	110 30
„ 1854.	złr.	78 40
Pożyczka narodowa	złr.	72 50
Obligacje indenn. galic.	złr.	897 —
Akcyje Bankowe	złr.	1671 —
„ kolei północnej	złr.	195 —
„ kredytu ruchomego	złr.	236 20
„ kolei francusko-austriackiej	złr.	—
Lwów 21 marca.		
Dukat holenderski	złr.	5 10 5 —
„ austriacki	złr.	5 14 5 6
Półimperyały rosyjski	złr.	8 78 8 60
Ruble rosyjski	złr.	1 67 1 63
Talar pruski	złr.	1 64 1 60
Pięciotówka polska	złr.	1 24 1 21
Listy zastawne galic. bez kupon.	złr.	81 — 80 5
Oblig. indenn. bez kupon.	złr.	72 — 71 —
Pożyczka narodowa bez kupon.	złr.	77 5 76 5
Warszawa 19 marca.		
Półimperyały	rubli	5 41
Oblig. skarbowe	rubli	91 12
„ kupon	rubli	1 87
Listy zastawne III okresu	rubli	14 76
„ kupon	rubli	— 14
Wrocław 22 marca.		
Banknoty austriackie w mon. konw.	złr.	98 1
„ w mon. nowój	złr.	93 1
Polskie bilet bankowe	złr.	89 1
Listy zastawne	złr.	89 1
Poznańskie listy zastawne 4%	złr.	99 1
„ 3 1/2%	złr.	85 —
Oblig. kolei krak.-śląsk.	złr.	—

Wiadomości handlowe i przemysłowe.**CENY ZBOŻA**Na targowicy publicznej w Krakowie w trzech gatunkach praktykowanych.
(W walucie nowej austriackiej.)

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku		II. Gatunku		III. Gatunku	
	od	do	od	do	od	do
Mierz. w. pszen. zim.	3 90	3 99	3 80	3 85	—	—
„ pszen. jaręj.	—	—	—	—	—	—
„ żyta	2 45	2 52	2 24	2 36	—	—
„ jęczmienia	—	—	—	—	—	—
„ owsa	1 80	2 —	—	1 70	—	—
„ grochu	4 —	4 20	3 75	3 92	—	3 60
„ jęczm.	4 40	4 60	4 —	4 22	—	—
„ fasoli	3 69	4 —	—	3 60	—	—
„ tataraki	—	1 83	—	1 77	—	—
„ prosa	—	2 30	—	2 15	—	—
„ wyki	—	—	—	—	—	—
„ konioz biały	40 —	42 50	—	—	—	—
„ ziemniaków	—	1 4	—	96	—	—
Cent. w. siana	—	1 31	—	1 26	—	—
„ słomy	—	73	—	63	—	—
funt młsa wołowego	—	13	—	—	—	—
„ z drobnego	—	11	—	—	—	—
„ polędw. woł.	—	16	—	—	—	—
Spirytus garn. zaw. mas. 2 ha. 1 i 1/2 Sd	—	3 75	—	—	—	—
z opł. na 90° Tralles	—	2 50	—	—	—	—
Okowity na 82°	—	—	—	—	—	—
Masła śwież. garniec mający f. 6 i 1/2 17	3 75	4 13	2 62	3 —	—	—
Drożdży wanienka	—	—	—	—	—	—
z piwa marcowego	—	78	—	—	—	—
„ dubeltowego	—	52	—	—	—	—
Jaj kurzych kopa	—	68	—	60	—	—
Miarka czyli mcy	—	—	—	—	—	—
Kaszy jęczmiennej	49 —	52 —	42 —	47 1/2	33 —	40 —
„ czystochowsk.	—	1 5	—	1 —	—	—
„ pszenicznej	—	60	—	77	—	—
„ perłowej	1 8	1 30	88 —	92 —	—	75 —
„ tatarczan. oślej	73 —	75 —	—	70 —	—	—
„ dło żupaniej	57 —	65 —	—	54 —	—	—
Pecaku	65 —	75 —	—	60 —	—	—
Maki z pod krupiek	—	45 —	—	42 —	—	—
„ tatarczanej	—	60 —	—	57 —	—	—

Z Komisaryatu targowego. — Kraków 22 marca 1859.
Delegowani obywateli: Radca Magistratu: Żoziański.
Michał Bogdanowicz. Komisarz targowy: Jezierski.
Adjunkt: Bukowski.**Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.****Odechodzą:**Kraków do Wiednia, Wrocławia i Warszawy 7 rano;
3. 45 popołud. — do Ostrawy (przez Bogumina (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano — do Rzeszowa 5. 40 rano; 10. 30 rano; 8. 30 wieczór — do Wieliczki 7. 15 rano.z Wiednia do Krakowa 7 rano; 8. 30 wieczór.
z Ostrawy do Krakowa 11 rano.
z Mysłowic do Krakowa 6. 15 rano; 1. 15 popoł.
z Szczakow do Mysłowic 4. 40 rano.
z Granicy do Szczakow 4 rano; 9 rano.
z Szczakow do Granicy 10. 15 rano; 1. 48 popołud.; 7. 56 wieczór.
z Rzeszowa do Krakowa 1. 25 w nocy; 10. 20 rano; 3. 10 wieczór.**Przyjeżdżają:**do Krakowa z Wiednia 9. 45 rano; 7. 45 wieczór — z Wrocławia i Warszawy 9. 45 rano; 5. 27 wieczór; — z Ostrawy (przez Bogumina (Oderberg) do Prus) 5. 27 wieczór — z Rzeszowa 6. 15 rano; 3. popołudniem, 9. 45 wieczór — z Wieliczki 6. 45 wieczór.
do Rzeszowa z Krakowa 1. 20 w nocy, 12. 10 w popołud.**Przyjechali od 23 do 24 marca.**

HOTEL POLLERA. Szumski Leopold obyw. z Wiśniowy. Zieliński Apolinary ob. z Krasnego. Łempicki Ignacy obyw. z Warszawy. Franke Herrmann kap., Blumenthal Henr. sekretarz z Wiednia. Weydekamp Karol kup. z Węgier. Pischtek Wojciech wł. dobr. z Tarnowa. Schiwig Reinhardt, Harsim Henryk, Grunwald Dawid z Prus.

HOTEL SASKI. Ksawery Mikułki Dr. med. z żoną, Stanisław Mikułki ob. z żoną z Poręby. Michał Kosiński rzadca ekon.; Teofil Szybc ob. z Polski. Jan Lorenowicz ob. z Galicji. Wyjechali: Eustachy Dobiecki wł. dobr. do Polski. Mikolaj Epstein wł. dobr. Michał Rosenzweig Dr. med. do Warszawy. Mieczysław Skarżyński wł. dobr. do Galicji. Samuel Korn kupiec do Wadowic.

Inseraty.**W LITOGRAFII „CZASU“**

wyszedł i jest do nabycia

MEDALION**ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO,**

wykonany na papierze chińskim.

[258] **Cena 30 centów.** (1-6)

Tenże nabyć można w księgarniach: J. Czecha, D. E. Friedleina, J. Wildta, F. Baumgardena i w Handlu artystycznym A. Błasiana w Krakowie.

CENNIK NASION

znajdujących się w r. b. na sprzedaż

W BIÓRZE**c.k. Towarzystwa gosp.-rolniczego**

KRAKOWSKIEGO.

Ulica Szewska Nr. 335/6.

(Cena w monecie dawniej czyli konwencyjnej).

Buraki pastewne czerwone, wielkie, długie Brunszwickie, w połowie nad ziemią rosnące. — Meca czyli pół korca złr. 13 kr. 20 50**Buraki pastewne** żółte, wielkie, podługowate Obersdorfskie, w poł. nad ziemią rosn. produkt „kraj“, pół korca złr. 10 kr. 40 40**Buraki pastewne** mieszane, czerwone z żółtymi wielkie, produkt krajowej, pół korca złr. 10 kr. 40 40**Lucerna** francuska (medicago sativa), funt wied. kr. 40 mk. 3 40**Rajgras** angielski (lolium perenne), pół korca złr. 10 kr. 40 40**Rajgras** francuski, (avena elatior), pół korca złr. 8 30**Tymoteusz** czyli Brzanka pospolita, pół korca złr. 16 1**Trawa miodowa**, (helleus lanatus) pół korca złr. 5 20**Kakólnica** wysoka kleteczka pół k. złr. 9 34**Kakólnica** miękka, (bromus mollis), pół korca złr. 12 45**Mietlica** pospolita, (agrostis vulgaris), pół korca złr. 32 2**Mieszanka N. I**, na grunty liche na 2ch letni pożytek pół korca złr. 6 23**Mieszanka N. II**, na grunty średnie, na 3ch letni pożytek, pół korca złr. 8 30**Mieszanka N. III**, na grunty lepsze i lepszych pożytków, trwała od 2 — 5 lat pół korca złr. 12 45**Żyto** jare olbrzymie, pół kor. złr. 4 kr. 48 18**Koniczyna biała i czerwona** według cen targowych.

Powysze nasiona w mniejszej ilości nad garniec nie sprzedają się.

W razie przesyłki za opakowanie dodaje się przy każdym garncu po 3 kr., od ewierci 15 kr., od pół korca 30, od korca po 50 kr. m. kon.

Listy przyjmują się tylko frankowane. (214-3-4)

„DER ANKER“ (KOTWICA),**Towarzystwo do zabezpieczenia życia i rent.**

Kapitał Towarzystwa: 2,000,000 złotych.

(Koncesjonowane wysoką uchwałą c.k. Ministerium spraw wewnętrznych z dnia 1go grudnia 1858 do 1. 10. 141.)

Zaopatrzenie i wyposażenie dzieci. — Zabezpieczenia na wypadek śmierci, na życie i przeżycie. — Mieszane zabezpieczenia. — Bezpośrednie i nastąpić mogące dożywocie. — Kasy pensyjne i wszelkie inne możliwe kombinacje do zabezpieczenia życia ludzkiego.**Rada Zarządu:**

Prezydent: Franciszek hrabia Hartig, rzeczn. tajny konsyliarz, minister państwa i konferencyi.

Wiceprezydent: Edmund hrabia Zichy

Radcy Zarządu:

Dr. Franciszek Matzinger.

c. k. radca sekcijny w ministerium spraw wewnętrznych.

Artur baron O'Sullivan de Grass.

Gustaw Schwartz de Mohrenstern.

Dr. Józef kawaler de Wintwarter.

nadworny i sądowy adwokat w Wiedniu.

Dyrektor: André Langrand-Dumonceau, założyciel Towarzystwa zabezpieczenia życia „La Royal belge“ w Brukseli.

Komisarz rządowy: c. k. Sekretarz Namiestnictwa Dr Valenta.

Siedziba Towarzystwa znajduje się w Wiedniu: „am Hof“ Nr. 329.

Reprezentacja na Okrąg rządowy Krakowski znajduje się u

panów F. J. KIRCHMAYER i SYN.

Zaś AJENTAMI w KRAKOWIE mianowani:

p. K. Wolański,

utrzymujący Biuro Komisowe pod L. 24 w Rynku głównym na rogu ulicy Szewskiej.

p. Brühl,

mieszkający w Rynku głównym pod L. 8 na trzecim piętrze.

Towarzystwo wyszczególnia się znacznymi polepszeniami, które w rozmaitych gałęziach zabezpieczeń życia zaprowadziło, udzielając uczestniczącym prawo zaciągania pożyczek w towarzystwie, oraz pozwalając, że uczestniczący także w razie przerwania rocznych wpłat do udziału w wynikłościach zabezpieczeń należą. Przez to otrzymują zabezpieczenia życia cechą nie tylko moralną, lecz i bezinteresowną, a publiczność powinna się z przystąpieniem swem do tego towarzystwa tém bardziej pośpieszyć, ile że zawarte ugody zabezpieczenia tym sposobem prawdziwą, każdego czasu i z łatwością w towarzystwie samém spieniężyć się dającą wartość przedstawiają.

Taryfy towarzystwa „Anker“ i ogólne jego warunki zostały przez Wysoki Rząd po gruntownym przez ludzi fachowych przedsięwziętym zgłębieniu potwierdzone.

Towarzystwo „Anker“ zatrudnia się wyłącznie:

- 1) Zabezpieczeniami na wypadek śmierci.
- 2) Utworzeniem i zarządzeniem wzajemnych stowarzyszeń na przeżycie.
- 3) Wypłacaniem bezpośrednich i nastąpić mających dożywoci.

Jedynie i wyłącznie do przeprowadzenia tych operacji posiada towarzystwo następujące gwarancje:

- 1) Kapitał towarzystwa wynoszący 2 miliony zł wal. austr.
- 2) Statutami oznaczoną rezerwę premij, to jest ten kapitał, który podług matematycznych prawdeł wartość wszystkich bieżących zabezpieczeń przedstawia, i za wszy-

stkie przyjęte zobowiązania rękojmię daje, przez co właściwie bezpieczeństwo, jakie kapitał towarzystwa następcza, zbytecznem się staje.

3) Fundusz rezerwowy, który podług statutu ze znacznej części czystego rocznego zysku utworzony być musi.

Sumy w stowarzyszeniu na przeżycie zapłacone, wraz z procentami kapitalizowanymi pozostają własnością członków stowarzyszenia. Towarzystwo jest tylko rzadczą tych pieniędzy, w którym względnie nad niemi czuwa jeszcze wydział kontrolujący, który się składa z 9ciu przez ogólne zgromadzenie subskrybentów ze swego grona wybranych członków, ci zaś podlegają oprócz tego nadzorowi rządowemu.

Sposób lokowania wszystkich sum z ugod zabezpieczeń wpływających jest statutowo przepisany. Uskutecznia się wnet przez zakupno austriackich papierów rządowych lub im równających się innych efektów, szczególnie obligacji indemnizacyjnych, listów zastawnych austriackiego banku narodowego, eskontowaniu weksli w banku wartości mających w Wiedniu płatnych; wnet dawaniem pożyczek na papiery rządowe lub przemysłowe przez rząd gwarantowane, po części zaś zakupnem hipotek w państwie austriackim.

Przy zgromadzeniach rady zawiadowczej znajduje się zawsze przez rząd mianowany radca zawiadowczy, a oprócz tego czuwa nad najściślejszym zachowaniem statutowo właściwy komisarz rządowy, który oraz strzeże interesu wszystkich w rozmaitych gałęziach zabezpieczeń i w stowarzyszeniach towarzystwa na przeżycie uczestniczących.

Taryfy i wszelkie dotyczące druki udzielają się każdemu tutaj w Wiedniu w biurze towarzystwa, na prowincyi zaś u panów ajentów. Do Numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

W Drukarni „CZASU“

Rządca Drukarni, Antoni Rother.

URZEDOWE.

Konkurskundmachung.

(212) [Nr. 4782.] Zu besetzen sind im Bereiche der k. k. Finanz-Landes-Direktion für Westgalizien in Krakau:
Eine Finanz-Sekretärs-Stelle in der VIII. Diätenklasse mit dem Gehalte jährlicher 1260 fl. ö. W., und mit dem Vorrückungsrechte in die Gehaltsklasse jährlicher 1475 fl. ö. W.; dann eventuel eine Finanz-Bezirks-Kommissärs-Stelle in der IX. Diätenklasse mit dem Gehalte jährlicher 1050 fl. oder 945 fl., oder 840 fl. ö. W., ferner eventuel eine Finanz-Konzipisten-Stelle (stabil oder provisorisch) in der IX. Diätenklasse mit dem Gehalte jährlicher 840 fl., oder 735 fl., oder 630 fl. ö. W., endlich mehrere Finanzkonzepts-Praktikanten-Stellen in der XII. Diätenklasse mit dem Adjutum jährlicher 315 fl. öster. Währung.
Bewerber haben ihre gehörig dokumentirten Gesuche unter Nachweisung des Alters, Standes und Religionsbekenntnisses, der zurückgelegten juristisch-politischen Studien, der bisherigen Verwendung, des Sittlichen und politischen Wohlverhaltens, der Kenntniss der polnischen oder einer andern slavischen Sprache, ferner insbesondere die Bewerber um die Sekretärs-Stelle oder eine Kommissärs- oder Konzipisten-Stelle der mit gutem Erfolge abgelegten Prüfung für den Konzeptsdienst; bezüglich der Konzepts-Praktikanten-Stellen der gut bestandenen Staatsprüfungen im Wege der vorgesetzten Behörde bis 10. April 1859 bei dem k. k. Präsidium der Finanz-Landes Direktion in Krakau einbringen.
In den Gesuchen ist übrigens auch anzugeben, ob und in welchem Grade die Bewerber mit Finanz-Beamten des Krakauer Verwaltungsgebietes verwandt oder verschwägert sind.
Von der k. k. Finanz-Landes-Direktion.
Krakau am 3ten März 1859.

Obwieszczenie.

(257) [Nr. 4873.] Celem rozszerzenia targowiska na Kleparzu, materyał z domu miejskiego pod L. 177 Gm. VII Kleparz na

zburzenie przeznaczonych dnia 5 kwietnia 1859 o godzinie 10 z rana w Magistracie w Departamencie I, przez publiczną licytacyę sprzedany zostanie.
Cena wywołania wynosi 157 złr. 41 kr. wal. austr.
Chęć licytowania mający, muszą złożyć Vadium 16 złr. w wal. austriackiej.
Z Magistrata król. głównego miasta Krakowa.
Dnia 18 marca 1859 r.

E d y k t.

(252) [do L. 750.] C. k. Sąd delegowany niniejszym wiadomo czyni, iż na dniu 25 listopada 1857 roku, zmarł w Atenach w królestwie Greckiem Karol Józef dwójga imion Tressier, urodzony w Krakowie.
Ponieważ nie pozostawił żadnego rozporządzenia ostatniej woli, zaś jego prawni spadkobiercy sądowi nie są znani, — przeto wywaja się tym Edyktem wszystkich, którzyby do tego spadku jakiegokolwiek prawo mieli, ażeby takowe w przeciągu roku od dnia dzisiejszego poczynawszy, do tego sądu zgłosili i deklaracyę do spadku wraz z wykazem prawa wnieśli, gdyż w razie przeciwnym spadek ten, dla którego mianuje się tymczasem adwokata krajowego Dra Biesiadeckiego z tymi, którzy się zgłoszą i prawo swe wykażą, pertraktowanym i im w miarę ich prawa przyznany zostanie, zaś część spadkowa, do którejby się nikt nie zgłosił, albo wrażliwym danym cały spadek skarbowi oddany zostanie.
Kraków dnia 12 marca 1859.

E d y k t.

(251) [L. kom. 10.427 1857.] C. k. Sąd krajowy w Krakowie wywaja wszystkich, co się jeszcze nie zgłosili ze swemi prawami do spadku po Walentym Abdank Paliszewskim, który w Krakowie w dniu 14 maja 1855 r. bezdzietnie uczynił testament z dnia 14 marca 1855 r. zmarł; aby w przeciągu roku od dnia obecnego wezwania, z swemi prawami się zgłosili, w przeciwnym bowiem razie ów spadek zgłaszającym się sukcesorem przyznany zostanie.
Kraków dnia 22 lutego 1859 r.

Inseraty.

II. Quartal. April, Mai, Juni, beginnt mit:

I. Grossem Saison-Tableau.

1 Doppel Saison-Patronbogen.

IRIS. 1 Musik-Beilage v. C. Evers. **1859.**

DAMEN-MODEN-ZEITUNG.

II. Jahrgang.

Nur Originale. Nie Copien.

Quartalpreise in österr. Währung bei Bezug

durch Post: Ausg. I, 4 fl. 12 kr. Ausg. II, 3 fl. 12 kr. Ausg. III, 2 fl. 12 kr. Ausg. IV, 1 fl. 37 kr.
durch Buchhandel: dtto. 3 „ 62 „ dtto. 2 „ 62 „ dtto. 1 „ 62 „ dtto. 1 fl. 12 „
den Unterschied der Ausgaben bildet die Mehrzahl der artistischen Beilagen.
Schnellerer Empfang (bereits am Erscheinungstage) sichert der directe Bezug durch Post, und wollen in diesem Falle Anmeldung und Pränumerations-Betrag franko direkt adressirt werden:

„An die Administration der Iris in Gratz“.

Wöchentlich erscheinend.

Unübertroffen an moderner Pracht

Werthvoll an praktisch-technischem Gehalt

erfreut sich dieses „Lieblings-Album für Damen“ einen vorzüglichen Rufes.

Zu geneigten Aufträgen empfehlen sich sämtliche Buchhandlungen, insbesondere: die Buchhandlung von Julius Wildt in Cracau. (1-2)

Ogłoszenie pana Antoniego Kasprzykiewicza w Nrze 57 Czasu zamieszczone, nie może dotyczyć rodziny Jego, bo ta dotychczas pomocy nie żądała; zechce więc podający ukrytą myśl swą przez imienne wyrażenie osób, do których zastosować to pragnął, publicznie objawić. Kraków d. 16 marca 1859 r. (246)
Władysław Kasprzykiewicz.

UWIDOMIENIE

dla PP. Akcyonaryuszów
byłego Towarzystwa Młyna parowego
W PRZEMYSŁU.

Na dniu dzisiejszym odebrano z Depozytu sądowego cztery raty, złożone na raz od Nabywey Młyna parowego w drodze sądowej licytacyi, jako resztę przypadającej należności z ofiarowanej i sądownie zatwierdzonej ceny kupna wraz z zapłaconymi odsetkami.

PP. Akcyonaryusze raczą się zatem zgłosić do pana Odobiny w Przemyśle do jego domu pod Nr. kons. 36, jako Akcyonaryusza i za zwrotem Akcyi wraz z pokwitowaniem odebrać swoim przypadającą dywidendę na jedną Akcyę 31 złr., także i odsetki 4 złr., co razem uczyni 35 złr. Przemyśl dnia 3 marca 1859. (255-1-3)

UWIDOMIENIE.

Człowiek w sile wieku, posiadający teoretyczne i praktyczne wiadomości w zawodzie leśniczym wymagane. Kraków, polecony przez Obywatela, Członka Towarzystwa Gospodarczego Lwowskiego lub Krakowskiego, może uzyskać opróżnioną posadę.

LEŚNICZEGO

w rewirze Łosznówskim.
Z zarządą dóbr Myszkowice w obwodzie Tarnopolskim
Dnia 10go marca 1859 r. (256-1-2)

WIOSKA

o godzinie jazdy od Krakowa przy trakcie pocztowym Krakowsko-Radomskim, w bliskości komory celnej granicznej Królestwa Polskiego Michałowice położona, gruntu żyźnego od północy ku południowi w lekkim spadku leżące, posiadająca, jest z wolnej ręki do nabycia. Nie będąc obszernych rozmiarów, wszelkie ułatwienie nabycia właścicieli oświadcza. O warunkach można powziąć wiadomość szczegółową w domu Głównego Rynku pod L. 337, idąc przez dziedziniec na wachody tyne, w godzinach południowych i przedwieczornych. (254-1-3)

A. W. GROT W SOKALU,

poleca swój dobrze zaopatrzony
SKŁAD
Towarów Korzennych,

farb, papierów, win, galanterijnych i norymbersko-drobiażgowych; potrzeb gorzelnianych, cieplomierzy i kwasomierzy do zacieru, żelazne i emaliowane naczynia kuchenne, rozmaite szkła rżnięte, wyroby porcelany i fajansu, itp. po cenach najumiarkowańszych.

Przyjmuje wszelkie obstalunki, komisa, i jest

AGENTEM
PIERWSZEGO WEGIERSKIEGO
POWSZECHNEGO TOWARZYSTWA
ASSEKURACYI.

[259] (1-3)

ZAHNPLOMBE.

Diese Zahn-Plombe besteht aus dem Zahnschmelz und dem Cement, welche zur Ausfüllung hohler, cariöser Zähne verwendet wird, um ihnen die ursprüngliche Form wieder zu geben und dadurch die Verhütung der weiter um sich greifenden Caries Schranken zu setzen, wodurch die fernere Ansammlung der Speisereste, sowie auch des Speichels und anderer Flüssigkeiten, und die weitere Auflockerung der Knochenmasse bis zu den Zahnnerven (wodurch Zahnschmerzen entstehen) verhindert wird. Diese Massa ist äusserst dicht, nicht einsaugend, fest verbindend mit der Zahnhöhle, wodurch eine dauernde kräftige Kan- und Kronenfläche entsteht, und daher sich um so inniger verbindet, da es nicht aus Harzbestandtheilen, welche sich zusammenziehen sondern aus wahren Bestandtheilen des Knochens und Schmelzes der normalen Zähne besteht. Diese feste und sich jahrelang haltende Massa ist dem Gold, andern Metallen und sonst angewandten Substanzen vorzuziehen, hat dieselbe Farbe wie die natürlichen Zähne, weil sie sich ferner ohne Druck und Schmerz anwenden lässt, zugleich wird das Angreifen der noch gesunden Zähne neben krankstehenden verhütet, die Höhlung ausgefüllt, worüber Alles wegliesst.

Die Massa bekämpft nicht nur mechanisch durch Ausfüllung der cariösen Stelle, sondern auch chemisch den septischen Process der Caries — Preis der Zahn-Plombe in Etuis 2 fl. 10 kr. ö. W.

Vegetabilisches Zahnpulver

von J. G. Popp.

Preis 73 kr. ö. W.

Es reinigt die Zähne der Art, dass durch dessen täglichen Gebrauch nicht nur der gewöhnlich so lästige Zahstein entfernt wird, sondern auch die Glasur Zähne an Weisse und Zartheit immer zunimmt.

Obige Artikel sind zu bekommen:

in Krakau Hr. Tomas Gorecki und Hr. Josef Jahn.

in Lemberg Hr. C. F. Milde und der Apotheker Hr. H. Laneri.

in Andrychau Hr. H. Unger.

„ Bielitz „ C. Schaffran.

„ Bochnia „ Const. Solik.

„ Brody „ Apoth. Deckert.

„ Brzesan „ B. Fastenhecht.

„ Czerniowitz „ Rózański u. Hr. Zacharyasiewicz.

„ Dembica „ Apoth. Herzog.

„ Dobromil „ A. Krotowski.

„ Jaroslau „ Ign. Bajan.

„ Kolomea „ T. Zacharyasiewicz.

„ Przemyśl „ Machalski.

„ Przeworsk „ Apoth. Janiszewski.

in Rozwadow Hr. C. Marecki.

„ Rzeszów „ Ig. Scheiter.

„ Sambor „ Apoth. Kriegseisen.

„ Sanok „ Jaklits.

„ Stryj „ Apoth. Sidorowicz.

„ Tarnopol „ Latinek und Hr. A. Morawetz.

„ Tarnów „ J. Jahn.

„ Stanislan „ A. Tomanek et Comp. und Hr.

„ Zaleszczyk „ Kodreński et Comp.

„ Zloczow „ Apoth. Pettesch.

(175)

Mydła Lekarskie

(1-7)

najstaranniej i najdokładniej przyrządzone na zasadach chemiczno-farmaceutycznych, sprawdzone najpomysłniejszemi skutkami wielorakich umietych rozbiórów i praktycznych zastosowań, zalecają się jako najniezawodniejsze pp. Lekarzom i Publicznosci w następujących 12 rozmaitych rodzajach:

Stuka wraz z opisem kosztuje wal. austr. kr.
Stuka wraz z opisem kosztuje wal. austr. kr.
Mydło z jodkiem potassu w zolach czyli skrofulach 55
Mydło grafitowe w zastarzanych chorobach skórných 35
Mydło terpentynowe w porażeniach 35
Mydło benzoosowe w szorstkości skóry 40
Mydło kamforowe w goście (rheumatismus) 35
Mydło z jodkiem siarki w zastarzanych ospykach 45
Załączające się opisy zawierają rozmaite sposoby najwłaściwszego użycia tych środków pomocniczych, jak niemniej podane są w nich rozliczne sposoby onych spotrzebowania, do czego postać mydła jako najpraktyczniejsza dozwala podnieść sprawdzoną ich skuteczność, gdyż forma mydła nie tylko ułatwia pacjentowi użycie środków zewnętrznych tyle skutecznych, ale i Lekarzowi nastroja zastosowanie daleko powszechniejszych i działających środków.

MYDŁA LEKARSKIE sprzedaje się tylko w tabliczkach 2 1/4 uncjy wających i po obu końcach opatrzone są etykietami urzędownie deklarowanemi, tudzież pieczętką jak obok.

Jedyny skład na Kraków w aptece A. ALEKSANDROWICZA pod „Złotą Głową“ w Rynku N. 238, we LWOWIE w aptece Fr. Tomanka i Syna w STANISŁAWOWIE w aptece Jana Tomanka.

DOM murowany

w Bochni pod Nr. 571

składający się z pięciu pokoi i kuchni po jednej stronie, jednego pokoju i kuchni po drugiej stronie, oraz spiżarni, niemniej 2 piwnie, dwóch drwalni, 2 stajen i wozowni, jest z wolnej ręki do nabycia za pomierną cenę. Blizsza wiadomość u właścicieli tamże. (202-3)

DWOREK

obejmujący 8 Stancyi, 2 Piwnice 1 Stajnię, łącznie z ogrodami pod jarzyny, rozległości morgów dwie, oraz 232 sążni przez całe terytorium rzeka płynię, w Krakowie, przy przedmieściu Piaszek położony, jest do sprzedania lub wdzierżawienia. (151-3-8)
Blizsza wiadomość w Handlu Wojczynskiego.

W Państwie PRZEWORSKIEM jest kilka

FOLWARKÓW

od św. Jana pod korzystnymi warunkami do wdzierżawienia. Blizszą wiadomość udziela Adwokat krajowy W. Rybicki w Rzeszowie, który oraz do zawarcia kontraktów upoważnionym jest. (250-1-3)

Lekarz od zębów

ALPHONS

Z WIEDNIA,

mieszkający przy ulicy św. Jana Nr. 293 n. (461 st.) Nie piętro ordynuje podczas swojej bytności w Krakowie w swym fachu codziennie, a to od godziny 10 do 1ej przed południem, i od 3ej do 5ej po południu.

Względem wstawiania sztucznych zębów i całych szczęk, może zapewnić, że jego Atelle zaopatrzona jest w najnowsze wyroby w tej gałęzi sztuki, oraz, że jego operacye uznane pierwszych lekarzy od zębów w Wiedniu uzyskały. (200-3)

Dyrekcya pierwszego węgierskiego TOWARZYSTWA wszelkich ubezpieczeń W PESZCIE

którego jeneralną Agencją dla Galicyi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i dla Bukowiny objął w Krakowie Dom handlowy
pod firmą:

ANTONI HOELZEL

poleca swój Instytut we wszelkich gałęziach Assekuracji łaskawemu uwzględnieniu, zapewniając, iż staraniem onego jest, przy pobieraniu najniższych premij przez spieszne i najakuratniejsze wynagradzania stronom poniesionych szkód uzyskać sobie i w tej prowincyi państwa to nieograniczone zaufanie i wziętość, któremi od zawiazku swego w całym Cesarstwie Austriackim już się zaszczycą.

Oparte na doświadczeniach wszystkich innych dotąd istniejących tego rodzaju dawnych zakładów, zdołało Pierwsze węgierskie Towarzystwo wszelkich ubezpieczeń zaprowadzić w swych statutach i urządzeniach takie w interesie ubezpieczających się korzyści i ulepszenia, jakie tylko wymogom czasu odpowiedniami i dla potrzeb ogółu najwłaściwszymi się okazały.

W koncesyę Najjaśniejszego Monarchy zaopatrzone na Kapitale zakładowym

Trzy Miliony Złotych Reńskich monetą konw.

wynoszącym ufundowane, daje Węgierskie Towarzystwo Ubezpieczeń każdemu assekurującemu się dostateczną rękojmią, a używszy dla siebie na Agentów firmy w świecie handlowym reputowane i opatrzywszy je w pełnomocnictwa, Dyrekcya pierwszego Węgierskiego Towarzystwa Ubezpieczeń pełną jest nadziei, że mieszkańcy tej także części Państwa Austriackiego mile przyjąć ofiarowane sobie usługi onego zechcą i chętnie Assekuracją swego ruchomego i nieruchomego majątku temu Towarzystwu za pośrednictwem podpisanej generalnej Agencji łaskawie powierzyć raczą.

Instrukcyj wszelkich i formularzy do wniosków udziela bezpłatnie w Krakowie dom handlowy

Antoni Hoelzel

generalny Agent Igo Węgiers. Towarz. wszelk. Ubezpieczeń w Peszcie

(123-5-10)

Od 1go października 1858 r. wziętem w trzechletnią dzierżawę, miasta Tarnowa z jego okolicami, wszelkich trunków spirytusowych, rumów, likwiorów itd. propinacze, za przeszło 36,000 reńskich m. k. rocznie.

Zasłabnienie moje w obecnym czasie nagłe i ciężkie poprowadziło mnie na myśl, abym nie mogąc sam skrupulatnie i dokładnie dozorować dochodów propinacyjnych, jak również będąc zchorowanym, nie mogąc dopilnować gorliwości sług moich dość licznych; przeto proponuję przyjęcie do siebie spółnika, do jakiej mu tu podobnie będzie części dzierżawnej, do czwartej, do trzeciej, lub połowy. Oświadczam z góry, że do tejże całej propinacyi mam fabrykę stosowną do potrzeby tak wszelkich gatunków spirytusów, okowity, i wszelkich a wszelkich likworów, araków, rumów, esencji itd. w majątku moim dziedzicznym Jaślanach, tak, iż przypilnowawszy się trochę, żadnych obcych trunków do całej propinacyi niepotrzeba kupować. Od spółnika najszczególniej żądam bym znajomości rzeczy, pilności wzorowej takiej, jak ja używam. A nawet za to że spółnik przychodzi do wszystkiego gotowego, aby mnie jako doświadczonego nie tylko słuchał, ale więcej zastępował. Warunki między spółnikiem a mną ułożone będą u Wielmożnego Józefa Stojalskiego Dra praw w Tarnowie, w najdogodniejszy i najprzejrzysty sposób. Jakkolwiek do spółki bez najmniejszej różnicy stanu i narodowości przyjęcie chcę wszystkich; najprzyjemniejby mi jednak było oddać usługę krajowi, przez nauczanie i wprowadzenie do tak trudnego interesu synów obywatelskich, którzy własne duże a zupełnie znarmowane propinacze posiadają. Może to za dzikie wyda się pańskim dzieciom, ja myślę, że nie powinni, bo praca nie krzywdzi, a jak wszystko co pracą, co zabieg, co przemysł, zdamy na jedną tylko klasę, to za parę lat będziemy jej sługami, albo przez nią więzieni.

Oprócz tego wyjątku każdemu krajowicowi a szczególnie kupiec przyzwyczajonemu temsamem do pilności, do pracy, do porządku, do akuratsności, jest mi nader miłym, a zapewniam każdego, że połączonymi siłami, jak teraz wszystko, jedynie przez spółkę, wielkie nam rokuje korzyści. Ktokolwiek zechce obejrzeć moje zakłady fabryczne, zasoby i cały bieg propinacyi, niech raczy zjechać na miejsce a będzie zachęconym przez to, że prócz pracy lubo w wielkim obrocie i nie wielkich potrzebuje funduszy, obiecuje znaczne korzyści.

Tarnów 23 lutego 1859.

Henryk Brodzki.

Dziedzic dóbr Jaślisk i Pluty.

(158-3)

[68]

Prawdziwe



Angielskie

PROSZKI ZEIDLITZA

pp. Shuttleworth i Stamper w Londynie.

Nabyć można w handlach następujących:

- | | | |
|----------------------------------|-----------------------------------|------------------------------------|
| Andrychowice G. Wyborny. | Lwowie Juliusz Reiss. | Sillein Franciszek Raida. |
| Białej Karol Ulmann. | Lancucie G. Danielewicz. | Sissek Franc. Pokorny. |
| Bochni Paweł Niedzielski. | Mąglitz Józef Richter. | Stanisławowie A. Aussetz. |
| Bernie Jerzy Winiarski. | Niems Fr. Otto Mrzina. | Szegedynie Antoni Felmayer junior. |
| Debreczynie W. Handtel. | Nikolsburg J. W. Fischer. | Tarnopolu C. Latinek. |
| Drohobycz Ch. Pirozka. | Nowym Sączu Kosterkiewicz, wdowy. | Temeswarze Joh. Jancovits. |
| Dzikowie N. Giryński. | Oświęcimie St. Dolkowski. | Tarnowie Józef Jahn. |
| Gracu F. Wilding. | Opawie Konrad Brosig. | Tokaju Andrzej Burger. |
| Grosswardein J. C. Rössler. | Pradze J. B. Chlumetzki. | Turce A. Czarniański. |
| Hohenmauth E. F. Tauer. | „ Józ. Priesch. | Villach A. Kirchmayer. |
| Jarosławiu Bracia Juszkiewicz. | „ Józ. Casanova. | Verőcze J. Demetrowich. |
| Josefstadt Ed. J. Traxler. | Przemysłu Edw. Machalski. | Wadowicach Ign. Brosig. |
| Iglau Fr. Józ. Bargehr. | „ Wincenty Praczyński. | „ Antoni Schwarz. |
| Karlsbadzie J. Becher. | Rozwadowie Karol Marecki. | Wiedniu Camillo Neumann. |
| Kronstadzie Jos. Hoffmann. | Rzeszowie J. Jaskiewicz. | Zaleszczykach J. Kodrebski i Sp. |
| Königinhof Bern. Józ. Durdik. | Samborze Fr. Kilatowski. | Zloczowie A. Gottwald. |
| Kentach Jerzy Strey. | Sanoku Jana Jaklitsch. | |
| Kołomyi T. Zacharyasiewicz i Sp. | Schlan W. Nedwied i Syn. | |

Pan **Karol Herrmann** w KRAKOWIE jest jedynym naszym Agentem w całych Niemczech, ek austriackich krajach i Królestwie Polskiem i ma od nas wyłączone upoważnienie do ustanawiania w tych krajach podajeńców do sprzedawania naszych prawdziwych PROSZKÓW SEIDLITZKICH po cenie 1 zlr. 35 nkr.

Darby et Gosden

140 Leadenhall Street w Londynie; następcy panów Shuttleworth et Stamper.



KORNEBURGSKI PROSZEK

dla

koni, bydła rogatego i owiec

od wiedeńskiego głównego towarzystwa ochrony zwierząt udzieleniem medalu centralnego, a od wysokiego protektora towarzystwa mnichowskiego, J. Kr. Wys. księcia Adalberta Bawarskiego udzieleniem medalu tegoż towarzystwa, jak również na ostatnim ogólnym zgromadzeniu paryżkiego towarzystwa ochrony zwierząt na dniu 27 maja 1858 r. medalem paryżkim zaszczycony, okazał się w skutek kilkoletnich do-

W Drukarni „Czasu“

(2)

świadczeń publiczności gospodarstwem wiejskiem trudniacęj się zawsze skutecznym

U koni: w chorobach gruczołów i gardzieliowych, na kolkę w boku, ochoty do jadła, a szczególnie, aby konie z pełnym ciałem i ogniste utrzymać.

U bydła rogatego: przy podoju krwistym i nadymaniu się krów (w pokosniku), w podoju skąpym lub złym, gdzie przez użycie tego proszku mleko nadspodziewanie przybywa i poprawia się, przy cierpieniach płucowych; również okazuje się, użycie tego proszku bardzo korzystnym podczas cielienia się krów, i słabowite cielęta jego użyciem widocznie się poprawiają.

U owiec: do uchylenia wąsacza, motyli i we wszelkich cierpieniach systemu brzuchowego, powstałych z braku czynności.

Paczka ważąca 2/3 funta 24 kr. 1 1/3 funta 48 kr. m. k.

Ten prawdziwy Proszek Korneburgski utrzymują

w KRAKOWIE p. F. J. Kirchmayer i Syn.

w Warszawie p. Władysław Benadowski.

- | | | |
|---|--|--|
| w Białej p. Jerzy Kaffay. | w Lwowie p. Konst. Iakierski. | w Radziechowice p. Juszkiewicz aptek. |
| w Bochni p. Paweł Niedzielski. | w Lwowie p. C. Milde. | w Rzeszowie p. J. Schaitter. |
| w Bóbrce p. C. Żarnik aptekars. | w Łezajsku p. J. Hirschfeld. | w Rozwadowie p. Karol Marecki. |
| w Brzeżanach p. J. Margulits. | w Makowie p. Mayor aptekars. | w Samborze p. Józef Kriegerseisen apt. |
| w Czerniowcach p. J. Schairch. | w Mielcu p. M. Jamrugiewicz. | w Sanoku p. Jan Jaklitz. |
| w Demblou p. Horzóg aptekars. | w Myślenicach p. A. Łowczyński. | w Tarnowie p. J. Jahn. |
| w Dolinie p. Józ. Trautwies aptek. | w Nowym-Targu p. L. Kamiński. | w Tarnopolu p. A. Morawetz. |
| w Dziadowie p. J. Brudziński. | w Nowym-Sączu p. Kosterkiewicz wdowa. | w Tarnopolu p. C. Latinek. |
| w Jarosławiu p. Ign. Balan. | w Przeworsku p. S. Keller. | w Wadowicach p. A. Foltin. |
| w Kołomyi p. Wolf Kupfermatt. | w Przemyśle p. Guidotachski i Syn. | w Wieliczce p. B. Wontorek wdowa. |
| | w Przemyśle p. Edw. Machalski. | w Zaleszczykach p. Józ. Kodrebski & Comp. |

Ostrzeżenie.

Wziętość Korneburgskiego proszku pożywnego i leczącego dla bydła, spowodowała wiele naśladowań, nawet fałszowania te, nazwiskami naszymi opatrzone, w potocznej sprzedaży przechodzą niezauważone, przeto widzimy się być spowodowani prośbą, iż one z wyrokiem naszym nie wspólnego nie mają, i oras uprasza, by panowie ekonomowie przy kupowaniu tego proszku uwagę zwrócili na pieczęć i napis, które wyraźnie godzą apteki obwodowej korneburgskiej w języku niemieckim wyrażone, tudzież powyższe znajdują się trzy medale zawiązane.

(1080-12)



PROSZKI SEIDLITZKIE MOLLA.



Na ostatniej wystawie powszechnej w Paryżu, wedle świadectwa Gasyety wiedeńskiej, z pomiedzy wszystkich innych podobnych domowych środków lekarskich, jedynie i wyłącznie zaszczycone pierwszym medalem; przez co najwyższy ten wyrok zgromadzenia między-narodowego przysięgłych, dostarczył niezłomnego dowodu świadczącego o niezrównanej dobroci i wartości tego preparatu w porównaniu z wszystkimi wyrobami w kraju i zagranicą.

Jedyny główny skład przesyłek: Apteka pod Wocianem w Wiedniu, Sukienice, naprzeciwko hotelu Wandla.

Cena pudełka oryginalnego zapieczętowanego 1 zlr. 12 kr. k. m. Dokładny przepis użycia we wszystkich językach.

Proszki to Seidlitz wyborne sprawdzono w tysiącach przykładach wieloletniego doświadczenia, uzyskały sobie w świecie i na wsł tak powszechne uznanie, że obecnie sława ich daleko poza granice cesarstwa sięga. — Jakże skutki wywierają może niezawodna siła lekarska proszków seidlitzkich Molla, mianowicie w cierpieniach żołądka i żywota, jaką pomocą przynosi w cierpieniach wyrobionych, w zatkanu, w chorobach, w zawrocie, bielu serca, uderzeniach krwi, samolęciu, płoczeniu i innych chorobach kobiecych: to wszystko uważanem być musi jako rzecz udowodniona, a nieślężona Hoza osób z osłabionymi nerwami, proszki rozsądne używanie tych proszków nie raz już znaczącej doznała ulgi i nowych sił nabyła.

Główny Skład w Krakowie utrzymuje Kirchmayer i Syn.

Zamówienia dla Galicyi upraszam czynić po następujących firmach:
KRAKÓW Sawickiowski Flor. Biała aptekars Keller. Brody Fr. Dockert. Brzeżany B. Nerann. Czerniowice Różański. Dobromil Ludwik Stolsig. Gwoździec W. Haydor. Jasto Józef Rohm aptekars. Kołomyja J. Zacharyasiewicz. Kenty Fr. Jaerschel. Lwów Karol Ford. Makow Maier E. Nowy-Sącz Wojcikowski D. Oświęcim A. Polaczek. Przeworsk Janiszewski W. Sambor Kriegerseisen J. Sanok J. Barwicz. Suczawa E. Botczai. Staremiasto Sohanik. Stanisławów aptekars Tomasek. Tarnów Jul. Reid. J. Jahn. C. Marya C. Si-dorowicz aptekars. Radauc Rosch. Rzeszów J. Schaitter. Tarnopol A. Morawetz. Tygmicie Karol Neki. Wadowice Schwarz i Helz. Zloczów Feliks Pottersch.

(27-8-48)

A. Moll w Wiedniu.

Rządca drukarni, **Antoni Rother.**